NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok VIII. Kraków, niedziela 13 grudnia 1925 Nr. 278

NOWY DZIENNIK

Adr... ...istracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ...onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...ółk Wydawnicze „NOWY DZIENNIK". ...y należy nadsyłać wprost do Administracji. ...rzesłane Redakcji nie będą uwzględnione. ...ja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...zelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Plany p. Zdziechowskiego

Kraków, 12 grudnia

(sn) W onegdajszem ekspose ministra Zdziechowskiego dominującą nutą jest pogląd, że jedynym sposobem opanowania naszego kryzysu gospodarczego, skarbowego i walutowego jest rzeczywista równowaga budżetu. P. Zdziechowski całkiem wyraźnie dał do poznania, że o drugim sposobie ratunku, t. j. o wielkiej pożyczce zagranicznej, nie można obecnie myśleć, ponieważ kapitaliści zagraniczni nie dadzą nam tej pożyczki, jak długo budżet nie będzie zrównoważony. Motywacja ta wyklucza istotnie zaciągnięcie pożyczki u Morgana albo innych banków amerykańskich lub angielskich, nie jest ona jednak wystarczającą o ile chodzi o pożyczkę z ramienia Ligi Narodów. Wszak Austrja dostała taką pożyczkę w r. 1922, w momencie największego rozprzężenia swoich finansów i waluty, oczywiście w zamian za zobowiązanie zaprowadzenia w określonym terminie ładu i równowagi w budżecie państwowym. O możliwości takiej pożyczki jednak p. Zdziechowski nie wspomniał, ponieważ widocznie opór przeciwko myśli poddania się kontroli Ligi Narodów jest jeszcze w koalicji rządowej zbyt silny a p. minister skarbu uważa, że wystarczy nam dla odzyskania równowagi gospodarczej zmniejszyć budżet o 500 miljonów złotych. Ta redukcja budżetu jest fundamentem, na którym p. Zdziechowski chce budować, wszystkie inne zaś kwestje poruszone przez niego w ekspose są tylko środkami o mniejszem znaczeniu, w pewnej mierze pożytecznemi a w części obliczonemi na efekt.

Czy ten fundament będzie dostatecznie silnym? P. Zdziechowski sam w przemówieniu swem wykazał, że zakrojona na zbyt wielką miarę gospodarka skarbowa p. Grabskiego była silnie deficytowa, że deficyt ten pochłonął około 750 miljonów złotych z wpływów nadzwyczajnych w ciągu dwóch ostatnich lat i że wynikiem tej rozrzutności była nie tylko pustka, lecz nawet niedobór w kasach skarbowych. Wydatki zaś w r. 1924 wyniosły okrągło 1.600 a w roku bieżącym 1.900 miljonów. Na rok 1926 przewidywał p. Grabski 1.888 miljonów. Zdaniem p. ministra skarbu jest to zadużo i trzeba te wydatki zmniejszyć „conajmniej o 500 miljonów", aby je dostosować do tej cyfry dochodów, którą prawdopodobnie można będzie w roku przyszłym uzyskać.

Najlepszym probierzem zamiarów są zawsze pierwsze czyny. Pierwszy taki czyn p. Zdziechowskiego już mamy a jest nim preliminarz na pierwszy kwartał 1926 r. Otóż w tym preliminarzu wydatki państwowe obliczone są na ...405 miljonów złotych, a ponieważ rok ma, jak wiadomo, cztery kwartały, zatem według tej miary wydatki roczne wyniosłyby 1.620 miljonów złotych. W stosunku do preliminarza p. Grabskiego jest to zatem zaoszczędzenie tylko 260 miljonów złotych. Okazuje się, że łatwiej rzucić hasło 500-miljonowych oszczędności niż je zrealizować, przyczem, nawiasem mówiąc, nic nam nie gwarantuje, że choćby ten 400 miljonowy preliminarz nie zostanie przekroczony. Rozumiemy oczywiście że bardzo trudno jest w ciągu kilku tygodni ograniczyć wydatki o 30%. Austrja biedzi się nad tym problemem sumiennie od 3 lat a przecież Liga Narodów jeszcze nie jest z niej zadowolona. W tem właśnie leży sedno rzeczy, że bez pożyczki zagranicznej przeprowadzenie redukcyj w budżecie musiałoby być ogromnie radykalne i tak dotkliwe dla życia gospodarczego, które bądźcobądź przystosowało się do szerokiej stopy życiowej państwa, że albo okaże się ono niemożliwe albo wywoła nowy, ostry wstrząs ekonomiczny.

Wróćmy jednak jeszcze do preliminarza na 1. kwartał 1926 r., który jest nietylko — jak zaznaczyliśmy — probierzem zamiarów rządu, lecz także niejako termometrem wskazującym zagranicy, jaki stopień napięcia osiągnął nowy nasz zapał oszczędzania. Wiemy, że zagranica czytać będą ten termometr bardzo uważnie a odczyty te decydować będą o skłonności jej do udzielenia nam pożyczki. Wiemy też, że najpilniejszą uwagą cieszy się tam pozycja naszych wydatków wojskowych. Tymczasem ze wspomnianego preliminarza okazuje się, że wydatki na wojsko wynosić mają 134 miljonów, czyli równo 33% wszystkich wydatków, a zatem stosunek procentowy nie uległ zupełnie zmianie. Jeśli zważymy, że w Czechosłowacji stosunek ten wynosi 21%, w Rumunji 15%, a nawet w silnie uzbrojonej i prowadzącej kosztowne wojny kolonialne Francji tylko 25%, to zrozumiemy, że i ten nowy, zredukowany nasz budżet nie wywoła entuzjazmu u kapitalistów zagranicznych.

Przypuśćmy, że istotnie uda się p. Zdziechowskiemu ograniczyć wydatki państwowe do sumy 1.600 miljonów pomimo przeszkód, które przy realizacji zamierzonych oszczędności wyłonią się wśród samej koalicji rządowej. Powstaje jednak pytanie, czy dopisze czyn na stronę budżetu? W latach 1924 i 1925 wyniosły zwyczajne wpływy państwowe po 1'500 miljonów i to — jak stwierdza p. minister — przy najsilniejszej śrubie podatkowej. Czyżby p. minister nie widział, jak dalece obniżyła się od tego czasu zamożność społeczeństwa wskutek rabunkowej gospodarki p. Grabskiego i czyżby nie powinien mieć pewnych wątpliwości co do niezmienionej wydajności podatkowej ludności?

P. Zdziechowski chce jednak uprawiać „politykę gospodarczą", chce wzmocnić siły finansowe społeczeństwa i na tem zapewne buduje swą wiarę w uzyskanie od niego 1.500 miljonów w roku przyszłym. Atoli wszystko, co w tej niezmiernie ważnej kwestji powiedział, wygląda bardzo anemicznie. Wspomniał w kilku ogólnikowych, niczego nie obiecujących słowach o reformach podatkowych, zapowiedział nie krępowanie wywozu produktów rolnych (wątpliwa to bardzo pociecha) i rzucił parę obietnic ulg kredytowych dla rolnictwa i przemysłu, po których wobec znanej sytuacji Skarbu nikt wiele nie będzie się spodziewał. Ot i wszystko, co p. Zdziechowski dla dodania otuchy sferom gospodarczym mógł wyszukać. Od tych całkiem bezbarwnych obietnic odbija jaskrawo bardzo marsowa groźba „pełnomocnictw dla Rządu dla walki z drożyzną" i uderzający brak sympatji dla handlu, któremu p. minister przyrzeka poparcie, jak gdyby tylko z grzeczności i to z wielu zastrzeżeniami. Szkoda, że gniew, który podobno ogarnął go w chwili, gdy potępiał spekulację i paskarstwo kupców, nie pozwolił mu uznać mądrego zdania, które padło z ust senatora Buzka, mianowicie, że obniżenie cen nastąpić może nie zapomocą środków karnych, lecz tylko przez przywrócenie parytetu złotego. Groźba tych represyj karnych, jak i cały zresztą ton przemówienia p. Zdziechowskiego, dowodzi, że jednak nie jest on tak daleki od wzorów swego poprzednika, choć bardzo dosadnie skrytykował jego działalność.

W Sejmie podobno ujął sobie p. Zdziechowski słuchaczów otwartością, z jaką naszkicował ciężkie położenie państwa. Prawdomówność ministra bywa istotnie wielką zaletą, a w obecnym wypadku uwypukla się ona tembardziej na tle szminkowanych i różowanych przemówień p. Grabskiego. Bylibyśmy jednak jeszcze bardziej wdzięczni za tę szczerość, gdyby p. minister wyciągnął z niej logiczne konsekwencje i otworzył Sejmowi oczy na konieczność decyzyj, wynikających nieuchronnie z tak ponuro odmalowanej sytuacji państwa. P. minister wskazał tylko jedną z nich — redukcję budżetu, zabrakło mu natomiast odwagi do odkrycia drugiej — konieczności zwrócenia się do Ligi Narodów. Ta połowiczna otwartość okaże się, jak się obawiamy, rafą, o którą rozbiją się plany p. Zdziechowskiego.

Najpierw ustabilizować walutę a potem „walczyć" z drożyzną!

Mowa sen. Rottenstreicha w dyskusji nad ekspose min. Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 12. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu toczyła się dalsza dyskusja nad ekspose min. Zdziechowskiego. Po przemówieniu sen. Steckiego zabrał głos sen. Rotenstreich (Koło Żydowskie), który oświadczył:

Poprzednik obecnego ministra skarbu ukrywał niedobór budżetu, pokrywając go bilonem i wpływami z lichwiarskich pożyczek. Byliśmy jedynymi w chwili, gdy wszyscy widzieli w nim męża opatrznościowego a kurs złotego był wyższym wówczas od franka szwajcarskiego, którzy ostrzegali przed nieuzasadnionym optymizmem. Spotykaliśmy się wówczas z zarzutem braku lojalności, a przecież kiero-

walśmy się troską o dobro państwa. Pan minister skarbu we wczorajszem swojem przemówieniu powiedział, że ma przed sobą dwa zadania: walutę i budżet, a przecież wielkie znaczenie dla życia gospodarczego ma również dobra polityka handlowa. Wspomniał p. minister, że złoty powinien być stabilizowany na parytecie gospodarczym. W ten sposób byłby zależny od cen światowych, wahałby się razem z niemi, a że to jest rzeczą częstą dowodzi tego obecna zwyżka zboża na giełdzie w Chicago. Nie należy się łudzić, że dzięki parytetowi gospodarczemu zmniejszył się nasz import, dzięki protekcji zubożał kraj, który nie ma gotówki. Minister chce budować parytet gospodarczy na silnym bilansie handlowym. Na to nie można liczyć. Przecież Czechy miały silny bilans handlowy a w ostatnim miesiącu jest on bierny, chociaż ich polityka ekonomiczna jest niewątpliwie zdrowszą aniżeli nasza. Nie trzeba zapominać, że bardzo ważnym przedmiotem naszego eksportu jest żyto, na które jednak teraz niema zapotrzebowania zagranicą takiego, jak na pszenicę, której na wywóz niema.

Pan minister mało miejsca poświęcił sprawie powiększenia kapitału obiegowego w kraju i ma się wrażenie jakgdyby się zadowolił obecnem obiegiem, że sądzi, że budżet półtoramiljardowy da się zrealizować przy tej ilości gotówki. Sądzę, że przy maksymalnej ofiarności społeczeństwa nie da się osiągnąć więcej niż miljard 200 miljonów. Z tego wynika, że wydatki państwowe muszą być zmniejszone do tych granic. Pan minister przewiduje większe wpływy dzięki pomocy, jaką niesie rolnictwu i przemysłowi w postaci pożyczek, handlowi również przyrzekł pomoc w postaci... urzędu walki z lichwą. Żąda się od kupca, aby kalkulował i zarabiał w złotych. Kupiec może być w każdej chwili karany za ceny, które uzna się za wygórowane a dla rolników istnieje lex Pluta, które pozwala żądać im za swoje produkty tyle, ile się im podoba.

Sen Buzek: Przemysłowi też wolno!

Przemysł — mówi dalej sen. Rotenstreich— sprowadza przynajmniej surowce z zagranicy, za które płaci dolarami. Dopóki tak jest, kupiec nie może być jedynym, któregoby ścigał urząd walki z lichwą. Dopóki niema ustabilizowanej waluty, dopóty nie można mówić o wzroście cen a walka z drożyzną jest demagogją, do której nie damy panu ministrowi pełnomocnictw. Nie można karać kupca za to, że chce się pakrywać w towarze, że chce odkupić towar, bo inaczej doszedłby do nędzy.

Powołanie doradcy zagranicznego miałoby tę dobrą stronę, że zagranica nabrałaby do nas zaufania, a możeby przyniosło jeszcze jaką korzyść, bo my operujemy dotychczas przestarzałemi pojęciami. Gdy bilans handlowy Anglji wynosi obecnie 60 procent przedwojennego, powołano tam komisję dla zbadania ugruntowania ekonomicznego, jakie się tam dokonało po wojnie. U nas się myśli i postępuje tak, jakby od r. 1913 nic się nie zmieniło. Bogactwa w kraju jest dość. Brak tylko dobrego architekta. Powszechną jest tęsknota za silną i bogatą Polską, ale osłabia ją nacjonalizm. — W Polsce jest dość miejsca dla wszystkich, którzy mają doświadczenie i tradycję. (Sen. Zdanowski (endek) przerywa: Najpierw zrezygnować z polskości a później dojść do bogactwa!)

..nie wyrzec się, ale postępować tak, jak dyktuje interes państwa, a nie protekcja i nacjonalizm. Jeśli przedsiębiorstwa państwowe są deficytowe to tylko dlatego, że panuje tam wybujały nacjonalizm, protekcja i jeszcze coś innego. Nie decyduje jakość ani cena towaru, tylko szowinizm narodowy. Jeśli pan minister skarb chce dopuścić do przedsiębiorstw państwowych doradców zagranicznych, to powinien dopuścić także doradców do największego przesiębiorstwa, jakiem jest Państwo Polskie. Wtedy odzyskamy zaufanie zagranicy, wzrośnie zaufanie w kraju, napłyną kupcy zagraniczni. A jeśli tego nie zrobimy, to to nie jest ostatni akt sanacji walutowej, ani nawet pierwszy akt sanacji gospodarczej.

Przemawiali jeszcze senatorowie Adelmann (Ch. D.), Banaszek (NPR), i Posner (PPS) poczem dyskusję przerwano.

Dyskusja nad ekspose min. Zdziechowskiego w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 12. (Sin) Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu rozpoczęła się dyskusja nad wczorajszem ekspose ministra Zdziechowskiego. Pierwszy zabrał głos poseł **Głąbiński** (ZLN), który oświadczył, że suma budżetowa jest wprawdzie dość poważna, jednakże z konieczności musimy się zgodzić na tak wielkie ofiary. Mowca zaznacza, że drożyzna jest następstwem obecnych stosunków w kraju i że same represje przeciw spekulantom i lichwiarzom nie pomogą. Muszą być wprowadzone oszczędności w każdej dziedzinie, nawet w budżecie min. spraw wojskowych. Mowca wskazuje na to, że komisarze rządowi w bankach prywatnych pobierają podwójne pensje płacone przez rząd i banki. Wkońcu żąda mowca zreformowania ministerstwa pracy.

Następnie przemawiał pos. **Wyrzykowski** (Wyzwolenie), który piętnuje cały szereg nadużyć w urzędach skarbowych. W odpowiedzi zabiera głos minister Zdziechowski, który protestuje przeciw zarzutom posła Wyrzykowskiego, żądając faktów i nazwisk.

Przemawia następnie poseł Kwiatkowski (Ch. D.), za programem rządu oraz poseł Żuławski (PPS). Z przemówiena jego podnieść należy zapowiedź, iż PPS nie zadowolni się redukcją 150 miljonów z budżetu wojskowego. Żądać będzie dalszych redukcji i zmniejszenia kontyngentu rekruta. Mowca omawia dalej nadużycia w P. K. O., wskazuje, iż pewne banki prowadzą krecią robotę przeciw złotemu za pieniądze rządowe (Pos. Rozmarin woła: Przedewszystkiem Bank Polski, którego kurs dolara był wczoraj wyższy od kursu czarnej giełdy!)

Po przemówieniu posła Dunina (Ch. D.) dyskusję odroczono do jutra. Jutro zabierze głos imieniem Koła Żydowskiego poseł **Frostig.**

Min. Żeligowski zapowiada nowy kurs w szkoleniu armji

Żołnierz będzie wyprowadzony z koszar. — Życie w polu. — Szczegóły gospodarki armji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej zabrał głos minister spraw wojskowych gen. **Żeligowski**, który wygłosił krótkie ekspose o tem, jak zamierza prowadzić armję. asadniczą tezą programu nowego ministra jest, że należy skończyć z tym okresem szkolenia wojska, które się zawierało w jednym wyrazie „koszary" należy zaś rozpocząć nowy okres który streszcza się w jednym wyrazie „Pole". Słowem należy żołnierza wyprowadzić z koszar. Przy obecnym systemie szkolenia, żołnierz przebywa zaledwie 14 dni w roku w polu. Minister pragnie, by w przyszłości żołnierz spędzał jak najwięcej czasu w polu poza koszarami. Zmiana systemu ćwiczenia wojska nie może oczywiście nastąpić odrazu, ale początek zrobi się już od nowego roku. Już w przyszłym roku w każdym korpusie jeden pułk wyjdzie na 4 do 5miesięcy w pole. poszczególne zaś kompanje zostaną w polu przez cały rok.

Musimy stworzyć typ oficera, który nie boi się spędzać całego roku w polu. Co się tyczy budżetu, to konieczność wielkich jego redukcyj wywołuje znaczne trudności. Jednak minister jest pewien, że trudności te będą opanowane. Uproszczenie administracji wojskowej i systemu kancelaryjnego da niewątpliwie w zakresie oszczędności rezultaty.

Następnie posłowie zadawali ministrowi pytania, dotyczące poszczególnych dziedzin gospodarki wojskowej, między innymi poseł Sieciński zapytywał czy to prawda, że w sztabie naszym pracuje 1.200 oficerów, gdy sztaby innych armji obywają się liczbą o wiele mniejszą. Czy jest prawdą, że leczenie jednego konia w DOK. Brześć kosztuje 6 tys. zł i że naprawa jednego samochodu w warsztatach wojskowych posztuje więcej, niż cały nowy samochód pierwszorzędnej marki, że 1 kg chleba wojskowego kosztuje 60 groszy, gdy na rynku kosztuje 30 groszy. Poseł Polakiewicz zapytywał, jak się odbije redukcja czasu służby wojskowej na budżecie państwowym. Minister przyrzekł udzielić na te pytania odpowiedzi na jednym z najbliższych posiedzeń komisji.

Poseł Mączyński interpelował ministra, czy gotów jest udzielić szczegółowych wyjaśnień w sprawie wciągnięcia armji w przesilenie polityczne i czy minister gotów jest podobnym usłowaniom zapobiec na przyszłość.

Przeciw akcji monarchistów polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12 Sin. „Wyzwolenie" zgłosiło dziś w sejmie nagły wniosek, domagający się od rządu energicznych kroków wobec jawnie działającej propagandy monarchistycznej w Polsce. Wnioskodawcy podkreślają, że na czele związków monarchistycznych stoją byli generałowie Raszewski i Dowbur-Muśnicki. Akcja monarchistyczna prowadzona jest na szeroką skalę, szczególnie w Poznańskiem.

Olbrzymia zguba w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12 Sin. W tych dniach bawił w Warszawie przedstawiciel szwedzkiego przemysłu zapałczanego p. Nelson. Dzisiaj p. Nelson opuścił hotel Bristol i zamówił dorożkę samochodową chcąc udać się na dworzec kolejowy. Podczas wsiadania do taxi zginęła p. Nelsonowi w tajemniczy sposób teczka, zawierająca w gotówce 10 tysięcy złotych, 700 funtów angielskich 200 dolarów i czek na 250.000 złotych.

Zamordowanie prowokatora w Tarnopolu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11 12. Z Tarnopola donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek został zamordowany niejaki Stefan Koroluk, Ukrainiec o którym wieść głosiła, że był tajnym agentem policji politycznej i prowokatorem. Koroluk miał bogatą przeszłość. W czasie inwazji bolszewickiej był dygnitarzem bolszewickim w Tarnopolu. Po zwycięstwie wojsk polskich został ujęty i postawiony przed sąd przysięgłych pod zarzutem zbrodni zdrady głównej. W maju 1923 został wyrokiem sądu uwolniony i od tego czasu przebywał w Tarnopolu, przyczem wysługiwał się policji politycznej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy zamordowali Koroluka. Zwłoki po odrąbaniu rąk i nóg wrzucili do worka, który wywieźli za miasto i tam wrzucili do potoku. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań wśród komunistów tarnopolskich.

Dookoła sprawy Mossulu

Genewa, 11. 12 PAT. Obradująca tu od poniedziałku nadzwyczajna grudniowa sesja Rady Ligi narodów będzie ukończona w sobotę, o ile rokowania w sprawie Mossulu nie spowodują przedłużenia sesji. Sprawozdawca Rady Ligi narodów w sprawie Mossulu Unden, odbędzie dziś w południe konferencję z Tewfik Ruchby bejem który odroczył swój wyjazd z Genewy. Fakt, że mimo poważnych różnic między radą a delegacją turecką, toczą się jeszcze rokowania, przyjmowany jest w Genewie z zadowoleniem.

Wielkie nadużycie podatkowe w St. Zjedn.

Paryż, 11. 12 PAT. Jak donosi „New Jork Herald" pewne towarzystwo przemysłowe, którego głównym akcjonarjuszem był w swoim czasie sekretarz skarbu Mellon, nie zapłaciło w latach od 1911 do 15 podatku dochodowego w wysokości 4,500.000 dolarów.

Prowokacje mafji antysteigerowskiej nie ustają!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 11 12. W tej chwili — godzina 8 wieczór — zalarmowano telefonicznie szpital żydowski we Lwowie, rzekomo ze sądu, by natychmiast przysłać karetkę do bundynku więziennego, bo Steiger umarł. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z cynicznym aktem prowokacji.

Godzina 11 w nocy. Ciemne indywidua, które zaalarmowały fałszywie szpital żydowski powtórzyły telefonicznie wiadomość o rzekomej śmierci Steigera szeregowi działaczy żydowskich we Lwowie oraz redakcjom pism żydowskich. W pierwszej chwili wywołało to zrozumałe zaniepokojenie wśród szerokich rzesz ludności żydowskiej we Lwowie, do których doszły wieści o alarmach. Wieczorem gromadziły się na ulicach tłumy ludzi, wyrażając oburzenie z powodu niecnej roboty czarnej mafji.

Szpital żydowski zwrócił się do lekarza więziennego dra Niemetowskiego, który odwiedził Steigera w celi i stwierdził, że Steiger jest zdrów i jutro będzie obecny na rozprawie.

Wczorajszy dzień znowu poświęcony naradom Trybunału nad wnioskami obrony Steigera

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów. 11 12. Ponieważ w ciągu ostatnich kilku dni nagromadził się szereg wniosków, przeważnie obrony, Trybunał przeznaczył dzień dzisiejszy na obrady nad wnioskami. — Dzisiaj więc rozprawy nie było. Jutro rozprawa toczyć się będzie dalej.

Arcyksiążę Otto w drodze do Węgier?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 11. 12 „As Ujzag" donosi dziś, że personal kolejowy na linji Wiedeń—Budapeszt dnia 7 bm. na polecenie wyższych władz przeprowadził ścisłą rewizję paszportów chłopców jadących pociągami między 10 a 12 lat. Podejrzewano mianowicie, że arcyksiążę Otto miał zamiar wyjechać do Węgier Ze strony urzędowej oświadczają, że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.

Rosja wobec układów w Locarno

Oświadczenie Rakowskiego wobec prasy francuskiej.

Paryż, 11. 12 PAT. Nowy rosyjski ambasador Rakowskij przyjął wczoraj po swojej wizycie w pałacu Elizejskim przedstawicieli prasy. Odnośnie do paktu zawartego w Locarno oświadczył, że Moskwa w zasadzie widzi w traktatach zawartych w Locarno i w mowach wygłoszonych w Londynie i Paryżu wstęp do wielkiego! uchu pacyfistycznego. Nie wystarcza to jednak, aby zadowolnić Rosję, jeżeli traktaty w Locarno mają być uważane za punkt wyjścia nowej polityki europejskiej, wówczas będą musiały wszystkie mocarstwa sygnatarne doprowadzić do porozumienia z Rosją. Projekty w Locarno muszą być uzupełnione projektami z Rosją. Już kilkakrotnie oświadczyłem w Londynie, że jesteśmy każdego czasu gotowi wdrożyć w tej sprawie nowe rokowania, jesteśmy przekonani, że możliwy jest układ z Francją, w którym będą załatwione wszystkie kwestje polityczne i gospodarcze ku obustronnemu zadowoleniu. Zapytany o stanowisko Rosji wobec Ligi narodów oświadczył Rakowski, że stanowisko to nie zmieniło się w niczem. W Lidze narodów są reprezentowane nawet państwa, które nie utrzymują z Rosją stosunków dyplomatycznych jak np. Rumunja. Zanim rozpoczniemy rokowania, muszą wszystkie państwa należące do Ligi narodów załatwić istniejące różnice z nami.

Plany finansowe Loucheur'a nie mają widoków powodzenia

Dymisja Loucheura nieunikniona.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11. 12 (K.) Komisja finansowa izby deputowanych rozpoczęła dziś popołudniu obrady nad planami finansowemi Loucheura. Do tej pory nie ma wiadomości o wyniku narad. Przypuszczają, że projekty Loucheura nie znajdą większości w komisji i zostaną odrzucone. Zdaje się, że dymisja Loucheura jest nieunikniona.

Wahabici zajęli Medynę

Londyn, 11 12. PAT. Z Jerozolimy donoszą, że sułtan wahabitów Ibn Saud zajął miasto eMdynę, którego to miasta brnoił król Hedżasu.

Jerozolima, 11. 12 PAT. Emir Abdala zakomunikował, że Medyna faktycznie dnia 8 grudnia poddała się. Król Ali kazał rozrzucić przez lotników proklamacje o upadku Medyny i toczącej się dalej walce o Mekkę. Z powodu upadku Medyny opanował obecnie Ibn Said drogi z Palestyny do Hedżas, jakoteż linję kolejową Medyna—Damaszek.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 11. 12. (D) Złoty notowano dziś we Wiedniu w stosunku do dolara 9.50.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech trwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11. 12 (T.) Przez cały dzień wczorajszy toczyły się narady pomiędzy stronnictwami nad utworzeniem większości rządowej. Pomimo wielkich trudności spodziewają się tutaj, że jednak dojdzie do skutku utworzenie gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem Dra Luthra.

Niemcy znoszą trybunał dla ochrony republiki

Berlin, 11. 12 PAT. Komisja prawnicza Reichstagu przyjęła wczoraj rezolucję wzywającą rząd. aby przedłożył jak najrychlej projekt ustawy znoszący trybunał państwa dla ochrony republiki.

Nowe propozycje pokojowe Abd el Krima

Paryż, 11. 12 PAT. Przybycie Steega do Paryża wywołało w kołach parlamentarnych pogłoskę, że Abd el Krim uczynił propozycję pokojową. Ze strony kompetentnej nie zaprzeczono tej pogłosce, ani też jej nie potwierdzono. Także Painleve odmówił dziennikarzom wszelkich informacyj w tej sprawie.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Które ruchomości nie podpadają egzekucji?

Pytanie powyższe nasuwa się w obecnych czasach częstych egzekucyj każdemu „opieszałemu (?)" podatnikowi nawiedzanemu codziennie niemal przez organa egzekucyjne i dlatego uważamy za pożyteczne odpowiedzieć na nie na podstawie brzmienia ustawowego, a w szczególności w myśl § 251 ord. egz.

Znajomość odnośnego przepisu jest tembardziej wskazana, że niejednokrotnie obcy on jest egzekutorowi, co we wielu wypadkach powoduje nieporozumienia i konieczność wyłączenia niepodlegających zajęciu przedmiotów. — Poinformowany natomiast egzekut będzie w możności z góry przez stosowne zwrócenie uwagi danemu organowi zapobiec ewentualnym niewłaściwościom.

W myśl zatem powołanego powyżej paragrafu nie podlegają egzekucji:

1) odzież, łóżka bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o tyle, o ile one niezbędne są dłużnikowi i jego członkom rodziny oraz domownikom;

2) żywnośc i opał potrzebne wyżej wymienionym osobom na dni czternaście;

3) wedle wyboru dłużnika jedna mleczna krowa, albo dwie kozy, albo trzy owce wraz z paszą wystarczającą do najbliższych zbiorów pod warunkami pod 1) wymienionymi (niezbędność);

4) wsparcie udzielone dłużnikowi z funduszów publicznych i prywatnych w naturaljach z powodu klęski elementarnej;

5) u urzędników, księży, nauczycieli, adwokatów, notarjuszy, lekarzy i artystów oraz u tych osób, które wykonują umysłowy zawód, albo do takiego się przygotowują wszelkie potrzebne do wykonania swego zawodu przedmioty, jak również przyzwoita odzież;

6) u rzemieślników i rękodzielników ponadto u robotników, jak wogóle u osób, które się otrzymują z pracy rąk, także przedmioty potrzebne do osobistego wykonania ich zatrudnienia, także surowiec potrzebny dłużnikowi do przetworzenia do wartości najwyżej 300 zł.;

7) u osób, których pobory pieniężne w całości lub częściowo ustawowo są chronione przed ekzekucją, znaleziona przy nich gotówka w tej wysokości, która odpowiada niepodlegającemu egzekucji dochodowi za czas od podjęcia egzekucji do następnego terminu poboru;

8) gotówka pochodząca ze wsparcia publicznego, lub ze zwrotnej zaliczki z publicznego funduszu udzielona mu z powodu klęski elementarnej;

9) sprzęty, naczynia i zapasy towarowe potrzebne do prowadzenia apteki, dozwolony jest jednakowoż zarząd przymusowy apteki celem ściągnięcia podatku;

10) książki szkolne i do nabożeństwa (modlitewniki) potrzebne dłużnikowi i jego domownikom;

11) obrączki ślubne dłużnika, portrety rodzinne z wyjątkiem ram;

12) ordery i odznaki honorowe;

13) sztuczne członki ciała (protezy itd.), okulary i inne przyrządy konieczne dłużnikowi i jego domownikom ze względu na tychże ułomności fizyczne;

14) leki, przyrządy, żywność itp. potrzebne do zwalczania choroby, a pochodzące z publicznych i prywatnych funduszów.

Jakkolwiek pewna ilość powyższych wypadków nie posiada może, codziennego znaczenia, to mimo to przytoczyliśmy je wyczerpująco, by nie zostawić żadnych wątpliwości co do praw przysługujących egzekutowi w konkretnym wypadku.

Dr. Rudolf Weinberg

W krainie porucznika Moraerescu

Kraków, 12 grudnia.

W krainie porucznika Moraerescu wszystko jest możliwem. W krainie porucznika Morarescu możliwem jest, aby najcyniczniejszy z morderców, bestja w ludzkiem ciele, osobnik nie ustępujący w niczem Haarmannowi, Landru i Denkemu, — po przeprowadzonej rozprawie, w której wszystkie jego o pomstę do nieba wołające czyny zostały ponad wszelką wątpliwość udowodnione — uwolniony był od winy i kary.

Morarescu przejdzie do historji kryminalistyki, jako zgoła niesamowity okaz krwiożerstwa na tle psychozy antysemickiej. Ten porucznik rumuński czyni wrażenie wręcz fantastyczne: pijawka żądna krwi, furjat-sadysta, pławiący się z rozkoszą w widoku ostatnich drgawek śmiertelnych, wnętrzności wyrwanych z trzewi, kałuży krwi, w których dogorywają ofiary szatańskich jego instynktów. Jakby żywcem na ekran życia przeniesiona, grozą przejmująca postać z noweli Poego, czy Hansa Heinza Ewersa.

Nad Dniestrem pilnować miał ten bandyta i potwór granicy rumuńskiej przed bolszewikami. Miejsce jego postoju nosi obecnie miano „cmentarza nad Dniestrem". Każdy Żyd, który uciekał z piekła bolszewickiego, był dla porucznika Morarescu — bolszewikiem i szpiegiem bolszewickim. Zabijał, strzelał, mordował. Niektóre ze swych ofiar zmuszał do picia z nim przez całą noc, a nad ranem zabijał je lub kazał zabijać, przygrywając sobie przytem na cymbałach. Na zapytanie, jak mu się powodził, odpowiedział pewnego dnia: „Owszem, morduję!"

Lecz nie to byłoby najgorszem. Jednostki wynaturzone, o skrajnie zwyrodniałych instynktach, bydlęta w ludzkiem ciele trafiają się zawsze i wszędzie. Ale zawsze i wszędzie niebezpieczne te bestje stoją poza obrębem — społeczeństwa. Społeczeństwo nietylko z niemi się nie solidaryzuje, ale je od siebie odtrąca i poza nawias życia społecznego solidarności zbiorowej usuwa. W krainie porucznika Morarescu — inaczej. W krainie porucznika Morarescu duża część społeczeństwa rumuńskiego stanęła po stronie rozpasanego bandyty i mordercy. Jeszcze zanim proces się rozpoczął, poseł nacjonalistyczny Lascu wystąpił w Izbie przeciw wytoczeniu procesu, oczerniając przed ministrem wojny niskiemi kłamstwami prokuratora kapitana Chiriaca. Prasa reakcyjna z „Universulem" na czele dzielnie sekundowała tej „patrjotycznej" robocie. Prasa ta przedstawiała porucznika Morarescu jako dzielnego oficera, który spełniał należycie (stramm!) swą powinność. Zabijał uciekinierów żydowskich z Rosji, jako bolszewickich szpiegów. Ale prokurator słusznie pytał: dlaczego poprzednicy i następcy porucznika Morarescu, którzy niegorzej strzegli granicy rumuńskiej, nie zabijali i nie mordowali uciekinierów, jak ów Morarescu?

I ta prasa reakcyjna odniosła zwycięstwo. Porucznik Morarescu został wraz ze swymi 21 kompanami uwolniony. Są sędziowie w Rumunji!

Sędziowie... Czyż sędziowie są jakiemiś istotami nadziemskiemi? Wszak to krew z krwi i kość z kości społeczeństwa. A społeczeństwo rumuńskie zarażone jest jadem antysemityzmu. Stoi ono pod moralnym terrorem rozwydrzonej agitacji szowinistyczno-żydożerczej. Dla tego społeczeństwa — liberalne głosy milkną tam w rozgwarze hecy reakcyjnej — Morarescu był nie mordercą, ale — bohaterem. A bohaterów nie pakuje się do więzienia, lecz się ich obrzuca... kwiatami. Nietylko w.. Rumunji..

Sędziowie.. Dzisiejsi sędziowie są wczorajszymi studentami uniwersytetów, a dzisiejsi studenci będą jutro sędziami. Studenci zaś rumuńscy obchodzili właśnie jubileusz trzech lecia powzięcia przez nich uchwały, domagającej się wprowadzenia numerus clausus w ich ojczyźnie. Wspaniały, szczytny, świetny jubileusz — nieprawdaż? Z tej okazji przyszło do dzikich bójek na uniwersytecie bukaresztańskim, do wyrzucenia kolegów żydowskich z sal wykładowych, no i do groźby zawieszenia wykładów — groźby, z której młodsi koledzy porucznika Morarescu niewiele sobie robią. Wykłady na to się przecie zawiesza, aby je potem z powrotem — podjąć. Co to komu szkodzi?...

A rząd? Rząd w chwilach szczególnie groźnych uprawia tzw. Beschwichtigungspolitik — manewr obliczony wyłącznie na działanie zagranicą — a w rzeczywistości prowadzi politykę bezwzględnie eksterminacyjną. Jak wiadomo, nowy rządowy projekt ustawy o szkolnictwie prywatnem w Rumunji, skierowany jest wyłącznie przeciw mniejszościom narodowym. Dąży on w pierwszym rzędzie do zrumunizowania szkolnictwa mniejszości narodowych w Rumunji. Według projektu, język rumuński wprowadzony zostaje, jako język wykładowy nietylko w szkołach utrzymywanych przez państwo, ale również w szkołach prywatnych, utrzymywanych za pieniądze różnych stowarzyszeń prywatnych.

W parlamencie rumuńskim rozpoczęło się właśnie pierwsze czytanie tej ustawy o szkolnictwie prywatnem. Jeden z posłów żydowskich, Dr. Pistyner, skontatował, że nowa ustawa pozbawia żydowską mniejszość narodową najelementarniejszego prawa, jakiem jest nauczanie swych dzieci w języku macierzystym.

Dodajmy do tego jeszcze zmuszanie dzieci żydowskich do uczęszczania do szkół w sobotę, represje przeciw rabinom na Bukowinie, zaszły ostatnio skandaliczny i zupełnie niezrozumiały fakt wydalenia z granic państwa znanego w świecie żydowskim działacza na niwie Keren Hajesod, Dra Aleksandra Goldsteina — a otrzymamy kilka charakterystycznych rysów do polityki żydowskiej rządu rumuńskiego.

Wracając jednak do procesu porucznika Morarescu, godzi się przytoczyć ze sprawozdania sądowego przynajmniej parę słów z przemówienia prokuratora. Prokurator kapitan Chiriac stwierdził w swem przemówieniu, iż główny oskarżony i jego pomocnicy nie byli strażnikami granicznymi, ale zwykłymi rabusiami. Cały majątek zamordowanych wpadał w ręce morderców. Prokurator wyliczył następnie zbrodnie, które obciążają głównego oskarżonego: morderstwo i rozbój publiczny, fałszowanie dokumentów państwowych, sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych, pobieranie łapówek, dezercja z frontu w czasie wojny i wiele innych, kończąc swoje przemówienie następującymi słowy: „To, co usłyszałem w ciągu 8 dni rozpraw sądowych, przejmuje mnie zgrozą. Żywię głębokie przekonanie, iż Wysoki Trybunał wyda taki wyrok, który uczyni zadość sprawiedliwości".

Wyrok, który zapadł, uczynił istotnie zadość sprawiedliwości — rumuńskiej. Sprawiedliwości z krainy porucznika Morarescu..

W. Berkelhammer.

Wiadomości z kraju

Wielka akcja Ezry na prowincji

W najbliższych dniach wyjedzie cały szereg członków K. C. „Ezry" z ramienia naczelnego sekretarjatu Ezry dla Małopolski zachodniej i Śląska w Krakowie do miast prowincjonalnych, celem zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa żydowskiego o celach i pracy Ezry chalucowej. Równocześnie członkowie ci postarają się o założenie komitetów Ezry w tych miejscowościach, gdzie ich dotychczas niema.

W najbliższym tygodniu wyjeżdżają pp. Dr. L. Wandererer Mgr. Kalman Stein, Mgr. Alfred Krieger, Aron Kopelowicz, Ludwik Menasche, Kalmus, Menachem Mülstein i Weisinger Mechel, którzy zwiedzą: Jasło, Gorlice, Łańcut, Dębicę, Oświęcim, Nowy Sącz; Rozwadów i Sanok.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się akcja na rzecz Ezry w Jarosławiu w związku z pobytem tamże palestyńskiej Komisji kwalifikacyjnej w osobach Dr. J. Zimmermana i M. Weisingera.

Policja bije!

W „Robotniku" czytamy: Otrzymaliśmy następujący list:

W niedzielę, tj. dn. 6 bm. udałem się ze swoim kolegą, Józefem Kacherskim z Rembertowa do Warszawy z 2-ma furami, naładowanemi mięsem.

Gdy o godz. 9-tej wieczorem znaleźliśmy się w Warszawie, wówczas znienacka podszedł do mnie posterunkowy i zaczął mi ubliżać za to, że rzekomo konie moje są spocone. Zacząłem tłumaczyć się, lecz posterunkowy nie zezwolił mi nawet do siebie mówić, krzycząc: „Stul gębę żydzie, gdyż dostaniesz w mordę i wszystkie zęby wylecą ci". Następnie kazał nam stać wśród ulicy i nie ruszać się z miejsca. Wkońcu zaprowadził nas do 13-go komisarjatu PP.

W kancelarji posterunkowy poszedł do dyżurującego przodownika Nr. 193 i rzekł mu coś na ucho. Przodownik ów powstał natychmiast z miejsca, podszedł do mnie i w okropny sposób uderzył mnie w twarz. Na zapytanie moje, dlaczego mnie bije, przodownik odpowiedział: „Żyda należy bić, ażeby jaknajrychlej wyniósł się do Palestyny". Gdy oświadczyłem przodownikowi, iż w zbyt brutalny sposób traktuje mnie, wówczas ten ostatni uderzył mnie niemiłosiernie pałką po głowie. Gdy wszcząłem alarm, jakaś obecna kobieta kazała mi „zatkać usta, ażebym nie krzyczał". I rzeczywiście tak uczyniono: moją własną czapką zatkano mi usta i zaczęto mnie morderczo bić po głowie i twarzy, wskutek czego ze wszystkich stron zaczęła sączyć się krew. Wreszcie po dotkliwem biciu zanotowano tylko imię moje i kazano mi pójść. Na słowa moje, że „przodownik odpowiadać będzie za swoje czyny", ten ostatni bohatersko odpowiedział: „Za żyda ja nie odpowiadam".

Kolegę mojego stojącego przez cały czas na korytarzu i słyszącego krzyki moje, zawezwano do kancelarji, zadano kilka pytań i zwolniono go.

Otóż obecnie leżę poturbowany w łóżku. Lekarz skonstatował zapalenie i kilka ran na twarzy. Twarz moja pokryta jest cięciami krwawemi i mam siniaka na głowie.

Motel Gips, Brzeska 13.

—o-o—

W SPRAWIE REMUNERACJI. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do pp. wojewodów okólnik zawierający przypomnienie co do charakteru i znaczenia remuneracji. Chodzi mianowicie o wykorzenienie błędnego mniemania, jakie się w pewnych kołach wytworzyło, że remuneracja ma stanowić odpowiednik gratyfikacyj świątecznych. W charakterze remuneracji leży to, że jest ona gratyfikacją za specjalne zasługi pracowników wyjątkowo odznaczonych w służbie państwowej.

WISŁA STANĘŁA POD WARSZAWĄ. Nocy onegdajszej zamarzła Wisła pod Warszawą na całej szerokości, pokrywając się dość grubą warstwą lodu. Jestto skutek nie tyle silnych ile ciągłych, dwutygodniowych prawie mrozów.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W WARSZAWIE. Onegdaj został aresztowany z polecenia prokuratury inż. Markowski z Warszawy. Przed kilku tygodniami inżynier Markowski wyłudził od jednego z kupców zbożowych 4.000 złotych tytułem zaliczki za większą dostawę zboża. W zamian inżynier Markowski wydał kwit, w którym zaświadcza, że meble w jego mieszkaniu są własnością owego kupca. Po kilku tygodniach okazało się, że nie było ani zboża, a w kilkupokojowem mieszkaniu Markowskiego został jedno łóżko żelazne.

PROCES PRZECIW PPP. ODROCZONY DO MAJA. Proces przeciw organizacji „Pogotowia Patrjotów Polskich" odłożony został do maja, a to dlatego, ponieważ sąd warszawski nie rozporządza odpowiednio dużą salą, by pomieścić 200 świadków i ekspertów, wezwanych na rozprawę.

URZĄD POCZTOWY MODRZEJÓW (pow. Będzin, Wojew. Kielce) uruchamia się z dniem 15 bm. Urząd ten połączony będzie z urzędem pocztowym w Mysłowicach.

Historyczny dzień w Londynie

(Od naszego korespondenta angielskiego).

Londyn, 2 grudnia*).

W roku 1839 położyła Wielka Brytanja swój podpis pod dokument gwarantujący neutralność Belgji. Wielu ludzi wiedziało w Anglji w 1910 roku o tem zobowiązaniu? Wczoraj, w dniu, w którym Europa i Anglja definitywnie wzięły na siebie zobowiązanie bardziej wielkie i bardziej uroczyste, ukazał się w „Times" list, żądający, by odtąd rok w rok minister spraw zagranicznych przypominał narodowi w regularnem sprawozdaniu owe zobowiązanie, którem obarczył w dniu pierwsze go grudnia przyszłe pokolenia. Lecz ten korespondent „Times'a" jest dziwakiem. Londyn był bowiem wczoraj beztroski, dumny i głośny. Złota sala przyjęć w „Foreign Office" raz jeszcze stawała się tym punktem, na który zwrócone były oczy świata.

A przecież — — Gdyby sądzić z tego, co się faktycznie widziało, trudnoby było twierdzić, że w tej pół godzinie znajdowało wyraz to, co Dr. Streseman w swej gardłowo-pruskiej niemczyźnie nazywał „europäische Schicksalsgemeinschaft". Przepiękna, starym dębem wykładana sala podzieloną była na dwie części. W jednej, na nieznacznem wzniesieniu, dokonywał się wielki akt. W drugiej rozsiadło się dwustu korespondentów. W oknach — ustawili się operatorzy kinematograficzni. To ostatnie było może jedyną oznaką, że dzieje się tu coś ważnego. Delegaci wchodzą razem i siadają na wyznaczonych miejscach. Nie poznać na tych spokojnych i dobrodusznie uśmiechniętych pełnych twarzach Luthera i Stresemana, ile walk stoczyli tam w Berlinie; nic nie zapowiada, że te potężnym wąsem okolone usta Aristida Brianda za chwilę w pełnych czułej przyjaźni słowach wypowiadać będą to, co Francja, Francja uniwersalizmu i praw człowieka, od dawna już powinna była wypowiedzieć. Hrabia Skrzyński, pogodny Europejczyk i człowiek zachodu, wprawia w pewien kłopot przedstawicieli angielskiej prasy: czyżby to był premjer wojowniczej Polski? Stanley Baldwin trochę nieswojsko czuje się wśród tego obcego otoczenia i z widoczną ulgą pozwala Chamberlainowi kierować uroczystym aktem. Właściwie niema tu czem kierować. Zebranie przypomina mocno posiedzenie dyrekcji towarzystwa akcyjnego. Ministrowie odczytują, siedząc, krótkie powitalne mowy. Sir Cecil Hurst doradca prawny Chamberlaina, zawiadamia, że pełnomocnictwa delegatów są w porządku, podnosi z stojącego u boku stolika pięknie oprawny egzemplarz traktatu i podaje go Lutherowi do podpisu. Na sali cisza, cisza tak wielka, że wchłania nawet turkot kinematograficznych aparatów, które uwieczniają wielką chwilę. Szarem, drewnianem piórem kładzie niemiecki kanclerz swój podpis. Traktat czyni teraz okrężną drogę po szerokim stole. Rozpoczyna się pisanina na wielką skalę. Tyle bowiem jest egzemplarzy traktatu, ile państw. Podpisuje się też traktaty, tyczące się wschodnich granic Niemiec. Dyrektorowie wielkiego towarzystwa akcyjnego Europy zabawiają się tymczasem cichą rozmową. I gdyby nie głęboki melodyjny głos Brianda, który po ceremonji podpisywania, raz jeszcze daje wyraz głębokiej tęsknocie „ogromnej większości swych ziomków" za prawdziwym pokojem; i gdyby nie Luther, który ze wzruszeniem mówi o „Zukunftsideal", to zdawałoby się, że właśnie postanowiono wypłacić wysoką dywidendę — i nic więcej. Tak przynajmniej możnaby sądzić z tonu Baldwina, który zamyka ów szereg krótkich przemówień. Sprawa nie staje się poważniejszą przez to, że zebranie postanawia wysłać telegram do burmistrza Locarna. Sir Austen Chamberlain (jest on od wczoraj K. G., tzn. Knight of the Garter, tzn. rycerz podwiązki), nasadzając monokl, powiada: „Messieurs, la conference est terminee" i — na tem koniec.

Lecz, że nie jest to zwyczajne posiedzenie dyrekcji, o tem świadczą tłumy zapełniające Downing Street i z zapałem wznoszące okrzyki na cześć odjeżdżających ministrów. A okrzyk ten jest dłuższy i potężniejszy i serdeczniejszy, gdy wychodzą z bramy wysłańcy państwa niemieckiego. Nic w tem dziwnego, bo — jak powiedział przed chwilą Sir Austen — Anglja zyskała nowego przyjaciela. Tego samego południa oświadczył Chamberlain w parlamencie, że wynaleziona podczas wojny historja o zużytkowaniu tłuszczu z trupów ludzkich przez armję niemiecką jest nieprawdziwą. Tak bowiem oświadczył mu dziś rano kanclerz Niemiec. Przyjacielowi się wierzy. Izba słuchała tego oświadczenia w przytakującem milczeniu. L.

*) List powyższy naszego korespondenta londyńskiego, pisany 2 bm., a nadany na poczcie w Londynie 3 bm., nadszedł do Krakowa dopiero 11 bm.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Odezwa angielska w sprawie zmiany niektórych artykułów traktatu wersalskiego

Przed kilku dniami pojawiła się w Londynie petycja, podpisana przez cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, literackiego i naukowego, zwracająca się do Ligi narodów o zmianę niektórych postanowień traktatu wersalskiego.

„Petycja nawiązuje do odezwy, ogłoszonej w lipcu br. w „Ere nouvelle", a podpisanej przez przeszło 100 wybitnych francuskich osobistości, i oświadcza swoją zasadniczą zgodę na tendencję francuskiej odezwy, domagając się zmiany art. 231 oraz artykułów 227—230 traktatu wersalskiego. Art. 231 określa, że wojna światowa sprowokowaną została przez Niemcy i ich sojuszników, artykuły zaś 227—230 skierowane są przeciwko naruszaniu międzynarodowej moralności i świętości traktatów oraz przeciwko wykroczeniom i zgwałceniom obowiązujących praw i zwyczajów wojennych. Petycja kończy się słowami: Jesteśmy tego zdania, że te artykuły zostały narzucone zwyciężonemu narodowi, tylko gwałtem i przy zastosowaniu systemu jawnych gróźb. Nastroje umysłowe, którym w tych artykułach sprzymierzone państwa dały wyraz, teraz po większej części zniknęły. Jesteśmy zdania, że te artykuły są wyraźnie niesprawiedliwe i stanowią poważną przeszkodę dla międzynarodowego porozumienia się. Dlatego wzywamy gorąco rząd, by natychmiast przy-

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

16) **Abraham Urie Kowner**

3.

Ta afera Kownera wywołała swego czasu wielką sensację. Mówiono o tem w towarzystwie, a poruszały tę sprawę także i gazety. Antysemicka prasa znalazła sposobność, by wykazać, że nawet uczeni Żydzi są oszustami a z tego wynika że nie przez wykształcenie, jak myślą, będzie można wytępić zbrodnicze instynkty ludu żydowskiego. Redaktor postępowego „Gołosu", którego to pisma Kowner był stałym współpracownikiem, udawał, że nie zna wcale Kownera i nigdy nie miał z nim do czynienia. Hebrajska prasa nie mogła, a może z początku nawet nie chciała, ukrywać swej radości z powodu klęski Kownera i usiłowała wykazać, że już w pierwszych krytycznych artykułach Kownera można wyraźnie odnaleźć symptomy zbrodniczego instynktu.

Dnia 4. września 1875 r. odbył się przed moskiewskim sądem okręgowym proces Kownera. Cała prawie żydowska Moskwa przysłuchiwała się procesowi. Obrońcą Kownera i jego żony był przysięgły adwokat L. Kupernik, oskarżycielem pomocnik prokuratura Murawiew (późniejszy minister sprawiedliwości). Zachowanie się Kownera przed sądem było stateczne i spokojne. Opowiedział on o nędzy, którą przeżył w latach swych młodych i ile go zdrowia i trudów kosztowało nim osiągnął europejskie wykształcenie. Potem opowiedział, że zdecydował się do swojej zbrodni z następujących powodów: 1) ponieważ chciał być samodzielnym i wolnym człowiekiem a to mógł osiągnąć tylko dzięki pieniądzom, 2) ponieważ chciał się zemścić na dyrektorze banku za jego grubiańskie zachowanie się i otwarcie mu okazywaną nieprzyjaźń, 3) z miłości ku biednej, chorej i uczciwej dziewczynie Sofji Kanngiesser, którą chciał uszczęśliwić i zapewnić jej jako swojej żonie wygodne życie oraz dać jej możność wyleczenia się przez wyjazd zagranicę, 4) ponieważ chciał zapewnić byt swoim biednym rodzicom i swemu dziecku z pierwszego małżeństwa, a wreszcie 5) ponieważ chciał z pieniędzy zrobić lepszy użytek i wydać je na szlachetniejsze cele niż to czyni moskiewski „Bank Handlowy", który bierze za akcje swego kapitału zakładowego olbrzymie procenty, tak że dla tego banku taka drobna kwota żadnej nie odgrywa roli.

Oskarżyciel Murawiew uważał za stosowne zaznajomić się przedtem z literacką działalnością Kownera i dlatego zażądał od redakcji „Gołosu" dostarczenia wszystkich jego felietonów. W swej mowie oskarżycielskiej stanął Murawiew na stanowisku, że wyższe wykształcenie Kownera i jego nieposledni talent literacki obciążają bardzo jego czyn i z tego powodu musi być kara znacznie wyższą.

— „Miejcie się na baczności, wy panowie przysięgli, zważcie — zakończył Murawiew — że ten człowiek był apostołem wysokiej moralności i sumienia, które sam podeptał. Biedne, pohańbione słowo!"

Wyrokiem sądu przysięgłych uwolniono od winy i kary żonę Kownera. Kowner zaś, którego uznano winnym w myśl aktu oskarżenia, zasądzony został na zesłanie czteroletnie do roty aresztanckiej i na utratę wszelkich praw i przywilejów.

Po odbyciu czterech lat swej kary, musiał Kowner otrzymać od gminy swego miejsca przynależności, to jest od Maliat certyfikat że gmina chce go z powrotem przyjąć, ale ponieważ gmina mu tego certyfikatu wydać nie chciała, został Kowner zesłany na Sybir.

Ta odmowa ze strony maliatyckiej gminy w związku z dawnemi, ciężkiemi przeżyciami wzbudziły w Kownerze nienawiść ku Żydom i żydostwu. Uważał siebie za niewinną ofiarę własnego ludu, któremu nic wyrządził żadnej szkody, którego literaturą się zajmował i na europejskie chciał pchnąć tory. Nici, łączące go jeszcze z żydostwem stawały się z dnia na dzień słabsze, a wkrótce zerwał je Kowner zupełnie i na zawsze.

4.

W Syberji Kownerowi bardzo źle się powodziło. Nie mógł znaleść dla siebie pracy i nie miał z czego żyć. Z Żydami nie obcował, trzymając się od nich zdala. Pozostawał mu chyba tylko „skok z mostu do wody". Przypomniał sobie wtenczas swego dawnego oskarżyciela Murawiewa, który tak chwalił jego prace literackie i zwrócił się do niego z prośbą o pomoc. Murawiew odezwał się w tej chwili na prośbę Kownera i przesłał mu pewną kwotę pieniężną. Napisał mu przytem list, w którym mu dał do zrozumienia że byłoby dla niego lepiej, gdyby się wychrzcił. Rada Murawiewa poskutkowała, gdyż Kowner wprowadził ją zaraz w czyn i natychmiast się wychrzcił. Wtenczas Murawiew wyrobił dla Kownera pozwolenie powrotu do Rosji, gdzie mu okazał dużo życzliwości i ciągle go materjalnie wspierał.

Ciąg dalszy nastąpi.

stąpił do zmiany tych artykułów, albo też, gdyby taka zmiana traktatu wymagała długie go i uciążliwego procederu, rząd ma wyraźnie oświadczyć, że „w dalszej swej praktyce tych artykułów wcale uwzględniać nie będzie".

Petycję tę podpisali profesorowie uniwersytetów w Cambridge, Oxfordzie, Manchester, Birmingham, Walles, Leeds; Londynie i Liverpoolu, ponadto pisarze Bernard Shaw, Arnold Bennet, Wells, Zangwill, prof. Gilbert Murray, biskup z Birmingham, prof. Keynes biskup z Manchesteru i wielu innych.

Długotrwałość rządów we Francji

Gabinet drugi p. Painleve trwał bardzo krótko — tylko 25 dni. Rekord krótkotrwałości zdobył jednak nie p. Painleve lecz p. Fr. Marsal, którego gabinet ukonstytuował się 8 czerwca 1924 r., a upadł 10-go czerwca tegoż roku, czyli trwał całe trzy dni.

Trochę dłużej, bo całe 4 dni, trwał gabinet Ribot w r. 1914 przed wojną jeszcze utworzony.

Przeciętny zaś wiek gabinetu we Francji, bez względu na osobę premjera, nie przenosi 2 i pół lat. Tak więc gabinet Waldeck—Rousseau trwał 2 lata 7 miesięcy, gabinet Combes'a — 2 lata 7 miesięcy, I. gabinet Clemenceau — 2 lata, 2 mies., II gabinet Clemenceau — 2 lata, 2 mies., gabinet Poincare'go (1922-1924) 2 lata 2 mies., gabinet J. Meline — 2 lata, 2 mies., gabinet J. Ferry — 2 lata, 1 mies. itd.

Chaos w Chinach

Klęska Czang-Tso-Lina wywołała w Chinach prawdziwy chaos. Tuan-Tszi-Wey, prowizoryczny naczelnik państwa usiłował zwołać konferencję marszałków, ale bez skutku. Zwycięski generał Fong nie idzie na żadne ustępstwa i nie myśli wcale o kompromisie ze swymi dotychczasowymi wrogami.

W bardzo trudnem położeniu znalazła się Japonja, która w Czang-Tso-Linie straciła swoją podporę. Swego czasu Czang-Tso-Lin zaciągnął w Japonji pożyczkę w kwocie 50 miljonów dolarów, a teraz wobec jego upadku obawiają się japońskie sfery bankowo-przemysłowe paniki.

Japonja wydała też odezwę, którą zakomunikowano „zwalczającym się wzajemnie chińskim generałom". W tej odezwie zwraca Japonja uwagę, że tylko tak długo zachowa się neutralnie, dopóki życie i mienie japońskich obywateli, nie zostaną narażone na szwank. Jak z tego widzimy, Japonja przygotowuje się do interwencji w Chinach, gdyż nie trudno jej przyjdzie skonstatować, że „interesy i życie obywateli japońskich zostały narażone na szwank". Czynna interwencja Japonji pociągnie za sobą najprawdopodobniej interwencję innych mocarstw, tak że położenie w Chinach znacznie przez to się skomplikuje.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy naszemu nieodżałowanemu Mężowi, Ojcu i Teściowi **błp. Pinkusowi Steinbergowi** oddać raczyli ostatnią przysługę, nas zaś w naszym bólu pocieszyć się starali, składamy z serca płynące podziękowanie.

Żona, Synowie i Synowa.

Doniosłe uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie palestyńskiej

Odrzucenie wszystkich memorjałów arabskich. — Rada Ligi Narodów za oddaniem żydom gruntów państwowych. i za poparciem szkolnictwa żydowskiego. — Zadowolenie w kołach sjońskich.

Genewa. Rada Ligi Narodów rozpatrywała 10 bm. sprawozdanie komisji mandatowej w sprawie Palestyny. Rada uchwaliła jednomyślnie przyjąć sprawozdanie do wiadomości bez dyskusji.

Następnie uchwaliła Rada Ligi Narodów

odrzucić petycje Kongresu arabskiego.

Motywem odrzucenia jest fakt, że petycje te naruszają zasady systemu mandatowego. Pozatem uchwalono również odrzucić memorjał nacjonalistów arabskich w Tul-Kerem.

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożone Radzie Ligi narodów, zawiera ponadto następujące rezolucje:

Komisja wita zwiększenie się arabskiej i żydowskiej ludności w Palestynie w ostatnich kilku latach. Z uznaniem przyjmuje się do wiadomości fakt, że

w Palestynie niema bezrobocia.

W sprawie oddania do dyspozycji instytucjom sjonistycznym części ziemi państwowej, wita komisja uchwałę władzy mandatowej

w kierunku ułatwienia tym instytucjom uzyskania gruntów państwowych

i oczekuje przeprowadzenia katastru gruntów. Komisja wita również uchwałę Rady Ligi Narodów **w sprawie powiększenia subsydjów na szkolnictwo palestyńskie.**

Odnośnie do petycji „Agudy" w sprawie gmin żydowskich wyraża komisja nadzieję, że dojdzie do uzgodnienia rozbieżnych stanowisk.

Londyn. Uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie palestyńskiej wywołały zadowolenie w kierowniczych kołach sjonistycznych. Uchwały te są uważane za sukces polityki sjonistycznej.

Po konferencji w Baltimore

Brak ostatecznego układu. — Kontynuowanie rokowań.

Nowy York. Jakkolwiek konferencja sjonistów w Baltimore, na której uchwalono rozpocząć kampanję o uzyskanie 5 miljonów dolarów na cele palestyńskie przedstawiała obraz przyjaznego porozumienia między sjonistami amerykańskimi a grupą Marshalla, to jednak współpraca obydwu obozów w przyszłości jest jeszcze niepewna, ponieważ brak dotąd ostatecznego układu. Żydowska prasa w Ameryce wita ton porozumienia, jaki panował na konferencji w Baltimore i żąda zawarcia ostatecznego układu.

W kołach sjonistycznych panuje przekonanie, iż nie należy przeceniać wartości przyjaznego porozumienia, ponieważ trzeba jeszcze pewne przeszkody, stojące na drodze do współpracy usunąć. Sjoniści amerykańscy żądają zobowiązań natury finansowej, uważając je za konieczną przesłankę współpracy grupy Marshalla w kampanji palestyńskiej. Wśród większości sjonistów panuje niechęć do projektu kolonizacji krymskiej. Niechęć tę wzmocniło przytem znacznie przemówienie Sokołowa w Baltimore. Kontrowersja między Stefanem Wise a Louis Marshallem nei przyczyniła się do ułatwienia sytuacji.

Od czasu konferencji jednakowoż trwają dalsze rokowania, których celem jest współpraca między sjonistami a niesjonistami w obydwóch kampanjach i w sprawie **rozszerzenia Jewish Agency, a to na tej podstawie, że amerykańskie grupy niesjonistyczne oprócz moralnego poparcia dzieła palestyńskiego wezmą na siebie określoną odpowiedzialność finansową za pracę odbudowawczą w Palestynie.**

Koniec legendy o „mordzie rytualnym" na Litwie

Z Kowna donoszą: Wreszcie nastąpiło rozwiązanie dziwnej zagadki mordu rytualnego w Linkowie. Prokurator z Poniewieża przybył do miasteczka i wspólnie ze sędzią śledczym rozpoczął nowe śledztwo. W śledztwie przesłuchano przedewszystkiem nauczycielkę dziewczynki, oskarżającej swego własnego ojca o mord rytualny, a następnie dziecko w obecności matki. Dziewczynka, która już wytrzeźwiała nieco i jakby się obudziła z hypnozy, odpowiedziała prokuratorowi, że o niczem nie wie i głośno się rozpłakała. Komisja śledcza po długiem śledztwie opuściła miasteczko. W żydowskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że władze wydadzą w związku z wynikiem śledztwa oświadczenie, celem uspokojenia tłumów.

Oficjalne ustąpienie Dra Ruppina i Van Vrieslanda z Egzekutywy Sjonistycznej

Jerozolima. (ŻAT.). PP. dr. Artur Ruppin, kierownik departamentu emigracyjnego egzekutywy sjonistycznej i Van- Friesland skarbnik egzekutywy zgłosili swoje oficjalne ustąpienie z egzekutywy sjonistycznej. Dr. Ruppin pozostaje nadal przewodniczącym komisji dla uzyskania pożyczki narodowej, wyłonionej przez ostatni kongres sjonistyczny w Wiedniu a p. Vriesland uczestniczyć będzie w delegacji Keren Hajessod, udającej się niebawem do Ameryki. Jak wiadomo, dr. Ruppin zgłosił swoją dymisję jeszcze na kongresie sjonistycznym, motywując ją chęcią poświęcenia się pracy naukowej. Natomiast p. Vriesland uzależnił swój udział w egzekutywie od decyzji p. Ruppina.

—o-o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

CHAMBERLAIN WYJEŻDŻA DO PALESTYNY

Z kńcem bm. ma angielski min. spr. zagr. Chamberlain wyjechać do Egiptu a stamtąd do Palestyny, gdzie spędzi dłuższy czas. Odbędzie on szereg narad z lordem Plumerem i omówi sprawy, mające łączność z polityką angielską na bliskim Wschodzie.

ROCZNICA ZAJĘCIA JEROZOLIMY PRZEZ ANGLIKÓW.

Dzień 9 grudnia, jako w rocznicę zajęcia Jerozolimy przez wojska angielskie, był oficjalnem świętem w Palestynie. Na murach Jerozolimy pojawiły się odezwy lorda Plumera, w których wyraża nadzieję, że wszystkie sfery ludności będą obchodziły rocznicę zajęcia Jerozolimy. W dniu tym odbyło się w mieszkaniu Wysokiego Komisarza przyjęcie dla przedstawicieli wszystkich instytucji żydowskich.

NOWE ODKRYCIE W PALESTYNIE.

Znany archeolog angielski Mayer znalazł niedaleko Jaffy w czasie odkopywania pewnego pagórka, mauzoleum z bronzu, pochodzącego z XVI w. przed Chr. tzn. z przed 3500 lat. Mauzoleum składa się z dwóch komór i jednej nyży i zawiera wewnątrz wiele napisów w staroegipskiem piśmie hieroglificznem. Część przedmiotów znalezionych w mauzoleum oddano do oczyszczenia instytutowi chemicznemu przy uniwersytecie jerozolimskim, reszta pozostała w muzeum w Jaffie.

—o-o—

LORD PLUMER zwiedził Uniwersytet jerozolimski i wyraził się z zadowoleniem o wynikach dotychczasowej pracy.

OPERA PALESTYŃSKA rozpoczęła swój nowy sezon wystawieniem „Carmen". Na przedstawieniu był obecny Wysoki Komisarz Palestyny lord Plumer, który polecił Colonelowi Kishowi wyrazić uznanie dla pracy zarządu opery hebrajskiej, będącej bardzo ważnym czynnikiem życia kulturalnego w kraju.

WE WRZEŚNIU zwiedziło Palestynę 5,241 turystów.

ZJAZD MŁODZIEZY SJONISTYCZNEJ W AUSTRJI. Niedawno odbył się we Wiedniu zjazd akademików żydowskich w Austrji grupujących się w organizacji „Judea". Zjazd powitali dr. Chajes i prof. Frankfurter.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Z DZIEDZINY MODY.

1. Suknie wieczorowe



2. Kombinacja



3. Płaszcz



1. **Suknia z velour frisson**, różowa; pasek (rodzaj crepy aksamitnej) szeroki układany; boki marszczone tworzą jak gdyby drugą spodniczkę. Dołem przybranie ze strassów i frendzli.

Suknia z lamy stalowego koloru, haftowana różowem, plecy z lamy srebrnej; kończy się dwoma wolantami, spływającemi na suknię.

Suknia z czarnego crepe satin, wysoka z tuniką malowana w róże czerwone i różowe, na tle siateczki zielono- żółtej.

2. **Kombinacja** prześliczna, z woalu jedwabnego, koloru mocno różowego, rozcięta na biodrach w wydłużone, mocno spiczaste zęby. Przybrana szeroką wstawką point de Milano w kolorze złocistym.

3. **Płaszczyk**, którego fason ma tendencję wydłużenia i zwężenia postaci, opatrzony kontrafałdami, które dołem się rozchodzą. Kołnierz szalowy i mankiety z renwersami nadają się do pokrycia futerkiem.

Jak ubierają się w Paryżu

Korespondencja własna.

Paryż, z początkiem grudnia.

Pytacie, co noszą? Aksamit, brokaty, lamę srebrną i złotą, gazy i iluzję tęczową no i futra. Przedewszystkiem futra! Lisy żółtawe lisy farbowane na kolor soboli, liljowy, szary, brunatny walczą o prym z popielicami. Szynszyla, jakkolwiek bardzo noszona, nie należy już do najmodniejszych.

Na płaszcze wieczorowe używają najchętniej gronostaji, nie naszywają ich jednak więcej ogonkami, lecz przybierają wąskiemi paskami srebrnej lamy.

Płaszcze teatralne wyłącznie w kształcie cap'u (peleryny) nieco dłuższe od tych, które noszą na ulicy, uderzają bogactwem materjału i przepychem barw.

Spotykamy prócz wyżej wymienionych, eleganckie płaszcze czarne aksamitne, podbite gronostajami z dużym gronostajowym kołnierzem, płaszcze aksamitne, płaszcze czerwone, zielone, koloru cyklamen, przybrane złotem lub srebrem, podbite sobolami, tchórzami, lub popielicami, płaszcze z brokatów na złotem tle z lamy srebrnej malowane lub haftowane, obszywane futrem lub strusiemi piórami.

Na ulicę ubiera się Paryżanka dosyć skromnie. Kostjumy, raczej komplety składają się z sukni i płaszcza przybranego futrem, najczęściej w odcieniu materjału. Futra farbowane, modniejsze tego roku od innych.

Bardzo chętnie noszony bywa płaszczyk futrzany podbity suknem, który nosić można jako płaszcz kostjumowy, albo jako futro.

Noszą też znowu płaszcze z szarej materji angielskiej o prostej męskiej sylwetce.

Suknie wieczorowe wykazują wielką rozmaitość. Moda, jakgdyby chcąc sobie powetować nadmierną prostotę lat ostatnich, wysila się na najfantastyczniejsze pomysły.

Crepe satin, aksamit jedwabny panne, crepe de chine, muszlin jedwabny iluzja, tafla, koronka złota, lama stalowa, złota i srebrna, haftowana, tkana i malowana w barwne kwiaty, składają się na bajeczną całość.

Kolory modne to: czerwony, różowy, fioletowy we wszystkich odcieniach, zielony i czarny ze złotem. W lekkich materjałach spotykamy materje cieniowane np. od jasno różowego do ciemno czerwonego.

Falbany, falbanki, żaboty, kołnierze opadające w kształcie trenu aż na podłogę, długie rękawy i mnóstwo bransolet, dopełniają stroju.

Sensację wzbudziły ostatnio w teatrze Follie Bergere pantofelki szklane z mozaiki, ułożonej z drobnych kawałków luster. O. P.

4. Kapelusze



4. **Model kapelusza z aksamitu brunatnego „panne“**; przybranie ze złotej koronki.

Duży bardzo modny kapelusz, przybrany muszlinem, przetykanym nitkami metalowemi, egretty z piór.

Ze sportu

WIEDEŃ. Mistrzostwa ostatniej niedzieli przyniosły bardzo poważne niespodzianki, z których największą był nierozegrany wynik Hakoahu, dotychczasowego mistrza, z Amatorami, kandydatem na mistrza w r. b. Aczkolwiek zawody te należały zawsze do najbardziej zażartych i trudno było przewidzieć ich wynik, to obecnie wobec słabej formy Hakoahu, a wyrównanej we wszystkich linjach Amatorów, przepowiadano ogólnie zwycięstwo tym ostatnim. Mimo jednak prowadzenia 3:1, udało się Hakoahowi zupełnie zasłużenie wyrównać. Zdobycie jednego punktu na Amatorach ma dla Hakoahu wielkie znaczenie, wobec utraty kilku punktów w dotychczasowych zawodach. Slovan wysunął się zwycięstwem na Waccem na drugie miejsce. Rapid zwycięstwem nad Rudolfshügłem wzmocnił swą pozycję na 4. miejscu podobnie jak Sportklub, który przez wygraną nad Wackerem znalazł się na 5 miejscu. Dalsze miejsca zajęli Admira, Vienna, Fac, Hakoah, Simmering, Wacker, Rudolfshügel, Hertha. Pozycja Hakoahu pogorszyła się jednak we wtorkowych zawodach z Admirą znacznie, gdyż przez przegraną z nią w stosunku 3:1, pozostaje ona na swem dziewiątem miejscu i zostanie wyprzedzoną przez Simmering, podczas gdy Admira poprawiła za jednym zamachem swą pozycję i przeskoczyła przez to niespodziewane zwycięstwo na trzecie miejsce.

BUDAPESZT. Również i w Budapeszcie niespodziewanie utracił dotychczasowy długoletni mistrz jeden punkt na rzecz nowicjusza w pierwszej klasie „33“. Nemzeti po zasłużonem zwycięstwie nad E. T. C. zatrzymał swe przodujące stanowisko w tabeli mistrzowskiej. Drugie miejsce zajmuje obecnie Vasas, który pokonał ostatnio Törekwes 4:2. Dopiero na trzeciem miejscu znajduje się dotychczasowy mistrz i nie ma więcej widoków w jesieni powrócić na swe dawne stanowisko. Czwarte miejsce zajmują wspomniany już „33“. Dalsze miejsce zajmuje F. T. C., który pokonał Vivo senzacyjnie 8:0. Vivo wystawiło rezerwową drużynę, gdyż większość jej „amatorów“ zastrejkowała z powodu nie wypłacenia im pensji.

F. T. C. ma największe szanse zdobycia mistrzostwa, gdyż w 8. grach uzyskał 12. punktów, podczas gdy jego poprzednicy mają już po 10 gier i maksimum 15 punktów. Po nim następują Ute, III kör, Kispesti, Beac, Vivo i E. T. C.

WĘGRZY pobili reprezentację Austrji „Ping-Pong“ 14:2.

PRAGA. Czeskie mistrzostwa skupiają się w br. dokoła spotkań trzech czołowych klubów Slavii, Viktorji Žižkov i Sparty. O ile Sparcie udało się lekko pokonać słaby Meteor 7:1, to Slavia napotkała w Viktorji Žižkov na równorzędnego przeciwnika i z trudem uratowała jeden punkt, przy wyniku 2:2. Vrsovice pokonały Cechie VIII 4:1. Union Ž. zaś Spartę Kosire 3:2. W ugrupowaniu tabeli mistrzowskiej nie zaszły żadne poważniejsze zmiany.

—o-o—

Prawda o Rosji sowieckiej

Na marginesie bolszewickiej powieści.

W swoim odczycie berlińskim o nowej rosyjskiej literaturze wspomniał Łunaczarski o proletarjackim pisarzu Lebedyńskim, nazwawszy go jednym z najbardziej interesujących zjawisk literackich w sowieckiej Rosji.

Wychodząca w Leningradzie (dawnym Petersburgu) „Krasnaja gazeta" drukuje w swoim odcinku nową powieść Lebedyńskiego, która ma wkrótce wyjść jako osobna książka pt. „Prawda o komisarzach sowieckich". Jest to najdawniejsza książka, jaką w sowieckiej Rosji napisano, a powieść ta jest równocześnie aktem oskarżenia sowieckich komisarzy. Zadziwiającem jest tylko to, że ostra cenzura sowiecka przepuściła wogóle tę powieść.

Lebedyński daje następującą charakterystykę sowieckich komisarzy: „Sowieccy komisarze z chwili obecnej nudzą się. Przeżywają okres rozkładu, żenią się z kobietami z mieszczaństwa, oddają się alkoholowi. Jeśli który z nich mieszka w eleganckim domu, zapomina o swojej proletarjackiej przeszłości. Minął dawny zapał dla świętej sprawy komunizmu. Z chwilą przejścia do stanu pokojowej politycznej propagandy żaden z komisarzy nie jest na swojem miejscu, gdyż brak im przedewszystkiem wiedzy. O to np. sowiecki komisarz Wasiliew, człowiek mądry, dawny metalowiec, oświadcza, że bardzo ciężko przychodzi wpoić sowiecką religję w mózgi żołnierzy czerwonej armji. Gdy Wasiliew podczas wojny stał na czele brygady, byli wtenczas wszyscy żołnierze entuzjastycznymi zwolennikami komunizmu". Oto są pierwsze słowa tej ciekawej książki, które wdrażają się w pamięć czytelnika.

Potem pisze Lebedyński dalej: „Sowieccy komisarze nudzą się, a takie nudy zmuszają ich do prowadzenia innego życia niż dotychczas prowadzili. Dawnego komisarza z wojen domowych zastąpił obecnie inny typ. Ten nowy komisarz nie chce wcale rezygnować z eleganckich apartamentów, które zarekwirował bogatemu kupcowi. Czuje się lepiej otoczony przepychem, niż w dawnem swem proletarjackiem mieszkaniu. Tak np. mieszka sowiecki komisarz Smyrnow z przystojną żoną jakiegoś oficera, który zmuszony został stosunkami do ucieczki zagranicę. O własnej żonie, która gdzieś mieszka w głębokiej Rosji, dawno już komisarz zapomniał, i za żadną cenę jej sobie nie przypomni. Nowa żona jest elegancką damą, prowadzi życie arystokratki. Żyje z nią sowiecki komisarz znacznie lepiej, jak ongiś dawny burżuj. Jest poważaną osobistością w mieście, gdzie dzięki dawnej działalności wojskowej zdobył sobie popularność. Gdy się nudzi, zaprasza czterech innych komisarzy. Grają więc w karty, piją, bawią się, przynoszą pani domu kwiaty, jednem słowem postępują tak, jak to dawniej burżujscy postępowali kawalerowie".

Takim jest komisarz Smyrnow, a inni komisarze nie są wcale lepsi. Jedna z figur ubocznych tej powieści, komisarz Gromow, w tych słowach zamyka swe krytyczne uwagi o chwili obecnej: „Dla nas komunistów, którzyśmy w roku 1907 walczyli o komunistyczny ideał nadszedł kres. W czasie, gdy myśmy na froncie walczyli, zajęli nasze miejsce gimnazjaści, a ci wnieśli dawne burżuazyjne metody życia".

W takich oto barwach maluje Lebedyński życie komisarzy sowieckich. Ciekawy to jest dokument czasu. Widocznie musi już być bardzo źle, skoro cenzura sowiecka przepuściła to dzieło.

Przegląd gospodarczy

PODATKI

W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, że płatność tego podatku za obrót osiągnięty w październiku dla przedsiębiorstw do wpłat miesięcznych upłynęła z dniem 29. listopada i obecnie biegnie kara za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie. Termin płatności podatku tego za listopad przypada do dnia 15 grudnia. Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w pierwszem półroczu 1925 jest płatny w trzech równych ratach bez odsetek za odroczenie. Płatność drugiej raty wypadała do dnia 10 grudnia br., zaś trzeciej raty do dnia 31 stycznia 1926. Niezapłacenie w terminie jednej z rat powoduje wymagalność całkowitej sumy podatku z doliczeniem kary za zwłokę w wysokości 4 proc. licząc od 45-go dnia po otrzymaniu wezwania płatniczego przez płatnika.

HANDEL

WYWÓZ DRZEWA I WYROBÓW DRZEWNYCH. Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych w październiku wykazał pewne ożywienie w stosunku do września. Zwłaszcza wyczuć się to dało w dziale wywozu papierówki, kłód i kloców, bali i desek, i podkładów kolejowych. Kompletny zastój trwał nadal tylko przy wywozie mebli i wyrobów bednarskich. Trudności, z jakiemi spotyka się obecnie wywóz naszego drzewa nie rokują pomyślnej przyszłości w tej gałęzi wywozu w najbliższym czasie przy tym samym układzie stosunków. Naogół jednak wyniki wywozu drzewa w rb. są znacznie korzystniejsze niż zeszłoroczne.

REGLAMENTACJA PRZYWOZU W RUMUNJI. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczpospolitej Polskiej podaje do wiadomości szereg ważniejszych towarów, których przywóz do Rumunji jest wzbroniony, ku uwadze dla polskich eksporterów. Lista ta obejmuje materjały wybuchowe zwierzęta żywe, kosztowności, rysunki i pocztówki, makulatura, pieprz, farby, broń, przedmioty zbytku itp. Szczegółowa lista jest do przejrzenia w poszczególnych izbach. Prócz tego rząd rumuński ogłosił nową listę przedmiotów których przywóz do Rumunji jest ograniczony. Do nich należy zaliczyć tytoń pod wszelką postacią, obrazy religijne, lekarstwa, produkty spożywcze łatwo psujące się, rośliny i kwiaty świeże.

EKSPORT JAJ Z POLSKI. W okresie październik—listopad eksport i handel jajami w Polsce uległy na tle ogólnego zarysowania się konjunktur gospodarczych poważniejszym zmianom. Przedewszystkiem pomyślny stan pogody wpłynął korzystnie na produkcję jaj w okresie sprawozdawczym która zwykle w tym sezonie raptownie się urywa, przeto i zwyżka cen była naogół znacznie powolniejsza niż w latach poprzednich. Ułatwiło to znacznie eksport jaj do Niemiec, gdzie znaczna różnica cen w stosunku do polskich cen na ten artykuł czyniła wywóz opłacalnym pomimo wysokiego cła, wynoszącego 25 mk. za 100 kilo towaru świeżego. Przeciętna cena jaj eksportowych w Polsce wynosiła w okresie sprawozdawczym od 32 do 38 dolarów amerykańskich za skrzynię zawierającą 1440 sztuk. Wysoka ta cena nie sprzyjała rozwojowi eksportu, gdyż ceny na rynkach zagranicznych były przeważnie niższe, pozatem zaś rynki zagraniczne były obficie zaopatrzone w jaja rosyjskie, chińskie i wszelkiego rodzaju jaja konserwowane rozmaitego pochodzenia.

PRZYWÓZ TYTONIU DO POLSKI. W ciągu pierwszego półrocza rb. państwowy monopol tytoniowy zakupił ogółem 12,752 tonny tytoniu surowego i półfabrykatów. Z ilości tej najwięcej przypada na Turcję, Bułgarję, Stany Zjednoczone, Niemcy i Holandję. W drugim półroczu br. przywóz tytoniu do Polski prawdopodobnie uległ wzrostowi w związku z polepszeniem się zbytu dla wyrobów państwowego monopolu tytoniowego w Polsce.

PRZEMYSŁ

KREDYTY BUDOWLANE. Do dnia 1 bm. centrala Banku gospodarstwa krajowego przyznała 828 pożyczek na cele budowlane na sumę 2,7 miljn. złotych, oddziały zaś Banku gospodarstwa krajowego przyznały 508 pożyczek budowlanych na sumę 12,2 miljn. zł.; ogółem więc do chwili obecnej Bank gospodarstwa krajowego przyznał 1,336 pożyczek budowlanych na sumę 39,2 miljn. zł.

Wesoły kącik

U Nowobogackich jest wielki „wieczór muzykalny". Pani domu kręci się niespokojnie po pokojach, bo muzyka ciągle jeszcze nie rozpoczyna grać.

— Zaraz zaczniemy — uspokaja ją kapelmistrz — wnet będziemy gotowi ze strojeniem instrumentów.

— Co?! — woła oburzona pani domu — przed tygodniem zamówiłam panów a teraz dopiero zaczynacie stroić instrumenty?

* * *

Pan A. prosi w restauracji siedzącego obok niego pana B. o łaskawe podanie mu musztardy.

— Uważa mnie pan za kelnera? — odpowiada wyniośle pan B.

— O nie, łaskawy panie, ale uważałem pana za dżentelmena.

* * *

Stały bywalec restauracji „Pod Niedźwiedziem" zaczął się skarżyć od pewnego czasu, że porcje są coraz mniejsze. Nadomiar złego znalazł kiedyś w kotlecie — włos. Zwraca się więc do gospodarza:

— To skandal, panie! Włos w kotlecie!

Ale gospodarz nie dał się zbić z tropu:

— Dlaczego się pan oburza? Skarżył się pan na małe porcje. Staram się więc stopniowo zwiększać je. Dzisiejszy kotlet pański jest już o włos większy.

Rzeczy ciekawe

BAKTERJE I CELNICY

Lekarz amerykański dr. Barlow, badał przez dłuższy czas w Chinach epidemję nieznanej dotychczas choroby, której przebieg przypominał cholerę. Z wielkim trudem udało mu się izolować pewną ilość laseczników tej choroby.

Z cennym swym dobytkiem dr. Barlow udał się do Ameryki. Ale tu, na granicy, spotkała go niespodzianka. Celnicy nie chcieli za żadną cenę wpuścić do kraju niebezpiecznego prezentu. Zdecydowany na wszystko dr. Barlow poradził sobie w ten sposób, iż połknął bakterję. Oczywiście, po przyjeździe do Baltimore, zachorował i, przeniesiony do kliniki chorób zakaźnych, jest tam przedmiotem obserwacji lekarzy.

Nie brak jeszcze ludzi poświęcających się dla nauki.

BYLE SZYBCIEJ...

Na jednym z parowców transantlantyckich, które obsługuje linję New York — Neapol — Trjest, mają być ustawione z początkiem maja r. p. cztery aeroplany.

Aeroplany te mają zabierać na pokład pasażerów, którym się spieszy, gdy parowiec będzie już tylko o paręset mil oddalony od celu podróży.

ROCZNICA I. KINEMATOGRAFU... W PARYŻU

Zarząd miejski m. Paryża postanowił wmurować tablicę na domu Nr. 14 przy bulwarze des Capucines w celu upamiętnienia daty i miejsca gdzie powstał pierwszy teatr kinematograficzny w Paryżu. Teatr ten, założony z inicjatywy b-ci Lumiere, otworzył po raz pierwszy swe podwoje dla Paryżan w r. 1895, dn. 28 grudnia.

Dziś Paryż liczy około 400 sal kinematograficznych, a wśród nich prawdziwe pałace jak Pathe-Palace, Gaumont, Marjenny etc., które mieszczą po parę tysięcy osób.

KRONIKA.

Kraków, 12 grudnia.

Odczyt posła Dra Thona

Dziś, w sobotę, dnia 12 bm. odbędzie się staraniem K. O. „Tarbut“ w sali „Astorja“ przy ul. Dietla odczyt hebrajski posła Dr Thona n. t. „Socjologja urzeczywistnienia ideałów“.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat „Tarbutu“ przy ul. Zielonej 17, między 9—12 przedpołudniem.

Początek o godzinie 6½ wieczór.

Ze względu na osobę szan. prelegenta, jak i temat nader interesujący, wywołał zapowiedziany odczyt pos. Thona żywe zainteresowanie.

Ligi dla pracującej Palestyny

Wciąż rosnące sympatje wszystkich prawie warstw społeczeństwa żydowskiego dla bohaterskich czynów robotnika żydowskiego w Palestynie znajdują ostatnio żywiołowy wyraz w masowo tworzących się t. zw. Ligach dla pracującej Palestyny. Celem zainicjowania akcji zakładania podobnych Lig w Małopolsce Zachodniej przybył w tych dniach do Krakowa specjalny delegat Centrali dla pracującej Palestyny w Warszawie, p. **Jechiel Halpern**, który przystąpił wraz z komitetem dla pracującej Palestyny w Krakowie do intenzywnej pracy w tym kierunku.

Jak się dowiadujemy, udało się już pozyskać dla idei stworzenia Lig cały szereg poważnych związków i wybitnych osobistości krakowskich, które przyrzekły jaknajaktywniej szy udział w tej akcji, zakrojonej na bardzo szeroką skalę.

* * *

— „NASZE ZADANIA WOBEC PRACUJĄCEJ PALESTYNY“. Staraniem komitetu dla pracującej Palestyny w Krakowie odbędzie się dziś, w sobotę o g. 3 pop. w lokalu stow. „Merkaz“ (Krakowska 41) zebranie, na którem na temat wyżej wymieniony przemawiać będzie p. **Jechiel Halpern**.

Zarządy niżej wymienionych związków wzywają wszystkie swe gniazda i pojedyńczych członków do punktualnego przybycia na to zebranie: „Hitachduth“. „Poale-Sjon“, Związek akademików sjonistycznych „Przedświt-Haszachar“, Związek akademicki „Chejrut“, Hechaluc“, „Haszomer“: „Agudat Brit Hanoar Haiwri“. Żydowska Młodzież socjalistyczna („I. S. A. I.“)

INTELIGENCJA, SZTUKA I WIEDZA, A LUD PRACUJĄCY.

Staraniem Komitetu dla pracującej Palestyny odbędzie się w niedzielę o godz. 8 wieczór w lokalu „Merkaz“ (Krakowska 41) odczyt **p. Jechiela Halperna** (z Warszawy) n. t.: „Inteligencja, sztuka i wiedza, a lud pracujący“.

Trzy tezy odczytu obejmują m. in.: Z dziejów stosunku inteligencji i kultury do klas uciemiężonych (Egipt, Grecja, Rzym, Chrześcijaństwo, Średniowiecze itd.); przyczyny socjalno-etyczne degeneracji duchowej Europy nowoczesnej ze szczególnem uwzględnieniem kierunków w literaturze i sztuce; Materjalny i moralny rozkwit i upadek inteligencji i ich przejawy w sztuce i wiedzy; z zarodków nowej kultury; problem syntezy pracy duchowej i materjalnej.

Odczyt powyższy, wygłoszony z wielkiem powodzeniem w Warszawie i całym szeregu większych miast w Polsce, wywołał duże zainteresowanie.

Przeciw nadmiernym karom za zwłokę w płaceniu podatków komunalnych

W urzędowej „Gazecie Administracji i Policji Państwowej“ znajdujemy znamienne stwierdzenie, że zarządy gmin bardzo często przeciągają strunę przy pobieraniu i egzekwowaniu kar za zwłokę od różnych opłat gminnych. Ponieważ w obecnie przeżywanym kryzysie jest rzeczą wykluczoną podołać punktualnie wszystkim zbiegającym się w jednym terminie świadczeniom, tak państwowym, jak i komunalnym, przeto powitać należy zapowiedź, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleci samorządom stosowanie ulg przy pobieraniu kar za zwłokę. Oto brzmienie notatki „Gazety Adm.“: „Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpływają zażalenia na zbyt rygorystyczne stosowanie przez związki komunalne odnośnych przepisów o pobieraniu kar za zwlokę w płaceniu danin komunalnych. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza wydać okólnik, w którym zwróci związkom komunalnym uwagę na to, że przy wymierzaniu kar za zwłokę w płaceniu danin komunalnych należy bezwzględnie liczyć się z przyczynami, które spowodowały opóźnienie wpłacania do kasy komunalnej należnych danin i wymierzać kary w maksymalnej wysokości tylko w tych wypadkach, gdy płatnik nie przedstawi dostatecznego usprawiedliwienia przyczyny zwłoki. Związkom komunalnym ma być zwrócona uwaga, że nie należy doliczać wysokich kar za zwłokę tym płatnikom, którzy korzystali z odroczenia terminów płatności podatków państwowych, zwłaszcza z powodu nieurodzaju“.

—o-o—

— **UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA**, urządzona przez synagogę postępową wczoraj popołudniu, odbyła się przy masowym udziale publiczności. Po zaświeceniu świeczek i odśpiewaniu modłów przez kantora p. Tafla wygłosił przepiękne i porywające kazanie na temat święta Makabeuszów rab. pos. Dr Thon.

— **GEN. DYREKTOR SŁUŻBY ZDROWIA W KRAKOWIE.** Wczoraj wieczór przyjechał do Krakowa generalny dyrektor służby zdrowia w Warszawie Dr Wroczyński celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek i hygjenistek przy ul. Kopernika l. 23. Otwarcie nastąpi o godz. 11-tej przedpołudniem. Popołudniu dyr. Wroczyński odbędzie konferencję z naczelnikiem wydziału zdrowia w województwie Drem Wróblewskim w sprawie potrzeb sanitarnych w okręgu wojewódzkim.

— **STOW. KOLONJI OGRODNICZEJ W KRAKOWIE.** We wtorek 8 bm. odbyło się Walne zgromadzenie Stow. Kolonji ogrodniczej. Przewodn. p. Inż. Pinkas Goldwasser złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, z którego się dowiadujemy, iż 40 praktykantów chaluc. w obecnym roku kształciło się przeważnie ze sfer ortodoksji i b. skrajnej asymilacji przejętych ważną misją pracowało b. gorliwie.

Po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział pp. dr. adw. Laub, Wallach, dyr. Górowski i inni udzielono ustępującemu wydz. absolutorjum i dokonano wyboru nast. wydziału:

Inż. Goldwasser Pinkas, Adw. Dr. Laub, Lindenbaum Łazarz Margulies, Moszkowski, r. Henryk Schenker, Józef Wallach, Inż. Józef Weinberger, Szymon Zucker.

Ponadto wybrano sekcję pedagogiczną, składającą się z pp. dr. Berkelhammera, Goldwasserowej, Pfeffera, Lauterbacha, Inż. Rocka, Dr. Horowitza.

Deleg. Brith: Dyr. Górowski, Potok, Dr. Oberländer, Natan, Izyd. Landau.

Jako wytyczna dla nast. wydz. jest program zakupna własnego gruntu oraz rozbudowanie zawodowego szkolnictwa, ogrod. i roln.

Na wniosek p. r. Schenkera wyrażono uznanie p. Zwi Goldwasserowi za jego 10-letnią niestrudzoną pracę około rozwoju kolonji ogrodn.

— **UPADŁOŚCI W LISTOPADZIE.** Wedle statystyki, przeprowadzonej przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, zwiększyła się w listopadzie wybitnie ilość zgłoszonych postępowań ugodowych. Podczas gdy w sierpniu zanotowano w Krakowie postępowań ugodowych 50, we wrześniu 65, w październiku 67 wzrosła w listopadzie liczba ta do 80. W całym okręgu Izby zgłoszono w listopadzie 101 postępowań ugodowych.

— **ROZPRAWY I DONIESIENIA O LICHWĘ.** Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy karny w Krakowie rozpoczął wczoraj rozsyłać wezwania na rozprawy właścicielom sklepów, przeciw którym wpłynęły doniesienia o lichwę w związku z ostatnią zwyżką kursu dolara. Ogółem skierowała policja do sądu 100 doniesień karnych zaś do magistratu skierowano ponad 100 spraw o brak cenników.

Kilka doniesień wpłynęło do prokuratury na filję Banku hipotecznego w Krakowie. Bank ten, prowadzący dział zastawów kosztowności waloryzował stronom pożyczki udzielane na kosztowności, nie zależnie od procentu w wysokości 5% miesięcznie. Jedna z osób zastawiła dnia 3 listopada br. dwa pierścionki za 130 złotych, a gdy przed kilkoma dniami zgłosiła się po wykupienie zastawu, bank zażądał prócz prcentu uiszczenia kwoty 201 złotych.

— **WYPADEK NA UL. KRAKOWSKIEJ.** Wczoraj popołudniu jadący przez ul. Krakowską wóz pocztowy najechał na szynę tramwajową i wywrócił się, tamując komunikację tramwajową. Dla podniesienia wozu i przywrócenia komunikacji musiano zawezwać pomocy straży pożarnej.

— **KOMINIARZ SPADŁ Z DACHU.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj przedpołudniem w koszarach artylerji w Dąbiu, gdzie Maksymiljan Pająk, kominiarz (lat 18), przy czyszczeniu kominów spadł z dachu i doznał obrażeń na całem ciele. Ofiarę wypadku przewieziono po opatrzeniu do szpitala.

— **KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA.** Na szkodę Juljana Syropa przemysłowca, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 95, skradziono z niezamkniętego mieszkania kwotę 1.000 dolarów. — Lazarowi Morgenbesserowi, kupcowi, zam. przy ul. Krakowskiej l. 30, skradziono w Banku Przemysłowym z kieszeni palta kwotę 784 zł. — Dnia 10 bm. skradziono z korytarza szkoły im. Konopnickiej przy ul. Sebastjana l. 24, na szkodę uczenicy Pauliny Birnbaum, płaszcz damski futrzany wartości 500 zł. — Marji Merserowicz zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 9 skradziono dnia 10 bm. w Rynku głównym w czasie oglądania wystawy koło Pałacu Spiskiego torebkę damską z kwotą 40 zł. — Aresztowano Franciszka Buratowicza (lat 27) z Krakowa za kradzież materji wartości 200 zł z otwartego sklepu Izaaka Weinberga. — Bodner Samuel kupiec z Kalwarji doniósł o kradzieży 9 kg skóry twardej z wozu w ulicy Bożego Ciała, wartości około 100 zł. — Janina Bain z Koszyc pow. Miechów doniosła o kradzieży jednego bala skóry miękkiej z wozu w ulicy Stradomskiej wartości 200 zł. — Na szkodę Dawida Keslera z Krakowa, skradziono z wozu kolejowego na stacji w Krakowie 2 worki kaszy perłowej (100 kg) wartości 80 zł.

—o-o—

— **UNIWERSYTET LUDOWY** przy Związku „Przedświt-Haszachar“. Dziś w sobotę, 12-go i jutro w niedzielę 13-go, odbywają się wykłady w lokalu przy ul. Stradom 15 w godzinach od 3—6-tej pop. według rozkładu godzin.

— **„KRYM, A SYON“.** Dalszy ciąg interesującej dyskusji, zainicjowanej przez „Związek Przedświt-Haszachar“ na powyższy aktualny temat odbędzie się dziś, w sobotę 12-go na uniwersytecie, Coll. Novum, sala 32, o godz. 7-mej wieczór. Wstęp wolny.

— **KLUB TOW. TEL-AWIW** zawiadamia, iż dziś w sobotę o godz. 7·30 wygłosi p. Dr Herschdörfer odczyt pod tytułem „Czy istnieją zjawiska metapsychiczne“. Wstęp wolny.

— **„CHALUC MIZRACHI“.** W niedzielę, 13 bm. o godz. 7·30 wiecz. wykład p. E. Kiwitza n. t. „Znaczenie Chanuku w dobie obecnej“.

—o-o—

— **Z KASY OSZCZĘDNOSCI MIASTA KRAKOWA** donoszą nam, że w najbliższym czasie odbędzie się w tamtejszym Zakładzie Zastawniczym LICYTACJA ZASTAWIONYCH PRZEDMIOTÓW, których termin wykupna już upłynął. — Zwraca się uwagę stron interesowanych, ażeby pospieszyły z wykupieniem zastawów gdyż inaczej zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji.

—o-o—

—o-o—

— Z OKAZJI ZARĘCZYN kuzyna naszego Natana Wega z panną Bianką Scharf składają serdeczne gratulacje 2841

Szymon i Anna Wegowie — Tarnów.

—o-o—

— RĘKAWICZKI SKÓRKOWE kupuje się najkorzystniej u firmy A. Bross Kraków, ul. Florjańska L. 41. (Narożnik obok Bramy Florjańskiej). Wielki wybór. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2482

—o-o—

— Dr STEINACH? B.B.B.? SYLWESTER? Ponieważ te pytania słyszy się zewsząd, zwróciliśmy się z interviewem do leaderów Skarabeusa i Loży i jesteśmy obecnie w stanie uświadomić na tym punkcie szeroki ogół. Bal Byczych Bubków będzie epokową transplantacją wiedeńskiego Böser Buben Balu na łono Krakowa. Oryginalność tej imprezy polega na powrocie do cudownych czasów dziecińskiwa pod papuciem Dr Steinacha. — W odmłodzonej sali Saskiej należy się więc stawić w Sylwestra tylko w strojach dziecinnych z wszystkiemi akcesorjami począwszy od smoczków, a skończywszy na tabliczkach, kokardach, szabelkach etc. Jedynie w drodze wyjątku dopuszczalny jest strój balowy z maską. 2563

— „WROGOWIE I PRZYJACIELE KOBIETY". Ze względu na szczupłość sali odczytowej przeważna część publiczności nie mogła być obecną na wykładzie red. Dra M. Kanfera. Wobec czego red. Dr. Kanfer powtórzy trzeci swój odczyt, poświęcony charakterystyce Strindberga i ewolucji typu Don Juana, we wtorek dnia 15 bm. w „Kolegjum Wykładów Naukowych" o godzinie 7 wieczór.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę 12 bm. i w niedzielę 13 bm. o godz. 8 wieczorem pełna humoru i dowcipu operetka w 4 aktach pt. „Wojenni paskarze" (Mylchume Gewirym). W akcie 3-cim dokona p. Polakow z chórem uroczystości zaświecenia świeczek chanukowych.

Niedziela popołudniu „Dybuk" legenda dram. w 3 aktach Sz. Anskiego.

— PREMJERA „KTOBĄDŹ". Dzisiaj wystawia teatr miejski im. J. Słowackiego osobliwą premjerę średniowieczną, moralitet angielski „Ktobądź". Reżyser p. Ryszard Ordyński dokonał angielskiej transkrypcji tego utworu na podstawie pierwowzoru „Everyman" łącznie z pewnymi pomysłami Hoffmansthala w reinhardowskiej przeróbce „Jedermann". Polskiego przekładu tej transkrypcji dokonał Jarosław Iwaszkiewicz. Przekład doskonale odtwarza styl pierwowzoru owianego głęboką mistyką średniowieczną. Muzykę według starych mistrzów epoki stworzył prof. Zdzisław Jachimecki, śpiewy wykonają członkowie krakowskiego Chóru oratoryjnego. Rolę bohatera utworu odtwarza p. Brydziński.

— PREMJERA „ŚLUBÓW DĘBNICKICH" Dzisiaj Zrzeszenie Artystów występuje z premjerą wodewilu Konstantego Krumłowskiego „Śluby Dębnickie" z muzyką Burzyńskiego.

— VI. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego Związek muzyków apeluje do PT. Publiczności, aby zechciała się zaopatrzyć w bilety przed koncertem ze względu na natłok przy kasie w dniu poranku, który powoduje opóźnienie rozpoczęcia koncertu. Resztujące bilety sprzedaje kasa zamawiań p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8. 2564

— KONCERT J. MANENA słynnego skrzypka hiszpańskiego, odbędzie się w naszem mieście nieodwołalnie w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze.

— W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w sobotę zebranie towarzyskie członków z urozmaiconym programem.

Pocz. o godz. 8.30 wiecz. 2351

— ODCZYT HANSA HEINZ EWERSA znakomitego powieściopisarza i prelegenta odbędzie się we czwartek 17 bm. w Starym Teatrze. W programie „Okropności i groteski".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Ktobądź".
Niedziela: pop. „Zmartwienie pana Hamelbeina"; wiecz. „Ktobądź".

OPERETKA

Sobota: pop. „Radjo panna"; wiecz. „Tylko dla dorosłych" (premjera).
Niedziela: pop. „Hrabina Marica"; wiecz. „Tylko dla dorosłych".

„BAGATELA".

Sobota: „Śluby dębnickie".
Niedziela: „Śluby dębnickie".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Wojenni paskarze" (Mylchume Gewirym).
Niedziela: pop. „Dybuk"; wiecz. „Wojenni paskarze" (Mylchume Gewirym).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

KINO MUZEUM: „Mój mały kapitan".
WARSZAWA: „Portjer hotelu Atlantic" (premjera).
NOWOŚCI: „Przeklęte jego imię „Don Juan".
WANDA: „Grzechy królewskie".
UCIECHA: „Tajemnica kanału panamskiego".
REDUTA: „Na ołtarzu piękna".
SZTUKA: „Maciste w piekle".
PROMIEŃ: „Dziewczę z karuzeli".

Z sali sądowej.

ZASĄDZONY ZA ZABÓJSTWO

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał Franciszek Szostak (lat 25), oskarżony o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie Wojciecha Ważydrąga w Lazach pow. Bochnia. Obwiniony mając urazę do Ważydrąga za to, że ten go znieważył, wywabił dnia 30 grudnia 1922 r. Ważydrąga z zabawy i wspólnie z Tomaszem Filipkiem pobił go kołem tak dotkliwie, że Ważydrąg wskutek pęknięcia czaszki zmarł w 3 dni po zajściu. Obaj sprawcy zbiegli, a dopiero przed niedawnym czasem Szostaka ujęła policja. Filipek zbiegł zagranicę. Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której Szostak przyznał się do czynu, trybunał zasądził go na 1½ roku ciężkiego więzienia, darowując mu na mocy amnestji trzecią część kary.

Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Gabryel oskarżał prok. Wołoszczuk Szostak nie miał obrońcy

EPILOG KRWAWYCH ZAPASÓW WIEJSKICH

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw parobczakom z Uścia solnego o zabicie podczas bójki śp. Stanisława Kuty. W dniu niedzielnym po żniwach, zabawiano się hucznie w karczmie w Niedarach. Przy tej okazji przyszło do zwady między chłopakami z Popędzyny i Uścia solnego. Na wniosek kilku „pacyfistów" wiejskich, wybrały obie partje po dwóch „delegatów", ci mieli między sobą stoczyć „zapasy", a wynik ich miał rozstrzygnąć o tem, która wieś zwyciężyła. Bój odbył się przed gospodą poczem pokój obificie zakropiono wódką, ale już wtedy jeden z zapaśników zastrzegł: „no teraz „blat" (zgoda) aż do mostu". Istotnie, kiedy o północy, pozornie w najlepszej komitywie, wracali pogodzeni adwersarze przez most na Rabie, nagle rozpada się towarzystwo na dwie grupy i rozpoczyna się krwawa bitka, podczas której śp. Kuta postradał życie. Za czyn ten odpowiadali wczoraj Walenty i Ludwik Piekarzowie, Ignacy Kotara, Jan Wilk i Ignacy Słowik z Uścia Solnego. Po przesłuchaniu blisko 30 świadków zapadł wyrok uwalniający osk. Ludwika Piekarza, Wilka i Słowika, a zasądzający osk. Walentego Piekarza i Ignacego Kotarę za przekroczenie pijaństwa z par. 523 uk. na 6 wzgl. 5 miesięcy aresztu.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Dr Morus i sso. Świądrowski, oskarżał prok. Dr Hubl bronił adw. Dr Seweryn Gottlieb.

Walka o kahał w Tarnowie

Wybory — jutro, w niedzielę!

Tarnów, 11 grudnia.

Pertraktacje, prowadzone między zjednoczonym komitetem wyborczym ugrupowań sjonistycznych i organizacji rzemieślniczej z jednej a ortodoksją z drugiej strony — nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Ortodoksi, czujący nad sobą bicz p. Dra Zygmunta Silbigera, żądali postawienia jego kandydatury, na co komitet sjonistyczno-rzemieślniczy żadną miarą zgodzić się nie mógł. O haniebnej wprost roli, jaką p. Dr Silbiger odgrywa w życiu społeczno-politycznem naszego miasta, już niejednokrotnie na tem miejscu pisaliśmy. — Wystarczy nadmienić, że osobnik ten doprowadził do rozłamu kupiectwa tutejszego, wniósł zarzewie wojny w szeregi kupieckie, dla których solidarna organizacja jest dziś wprost koniecznością życia. Ostatnio, wskutek całego szeregu przyczyn lokalnej natury, stał się ten pan, który z ortodoksją nic nie ma wspólnego, opiekunem i wodzem ortodoksji. Możnaby się z tego śmiać do rozpuku gdyby to nie było tak zawstydzająco smutnem. Ortodoksi znają jego wartość, ale poprostu — Boją się go! Dorwał się on bowiem już na różne „honorowe" urzędy, tak, że wywiera moralny terror. Jest to wogóle materjał na kacyka kahalne starościńskiego dawnego galicyjskiego typu — typu, który, Bogu dzięki, coraz bardzej z ulicy żydowskiej zanika.

W dniu 13 bm. zetrą się więc dwie listy: lista sjonistyczno-rzemieślniczo-kupiecka (bo i kupcy do zjednoczonego komitetu wyborczego przystąpili) i lista — pożal się Boże — ortodoksyjna z p. Drem Silbigerem na czele!

Wyborcy żydowscy naszego miasta dadzą temu panu taką odprawę, że nie będzie więcej miał czelności pokazać się na ulicy żydowskiej! Wszyscy oddadzą jak jeden mąż swój głos na listę sjonistyczno-rzemieślniczo-kupiecką! Kto jest przeciw intrygom, denuncjacjom i korupcji w życiu publicznem, kto jest za zdrową gminą żydowską, opartą o 5-przymiotnikową ordynację wyborczą — pospieszy do urny i odda głos na listę, jednoczącą wszystkie grupy społeczne i polityczne naszego miasta, z wyjątkiem tych, którzy chcą lul. muszą iść na pasku kliki szkodników i politycznych bankrutów!

Z giełdy

Giełda krakowska z 11 bm. (w nawiasie kursy z 10 bm.) Pol. Bank przem. 0.12 (0.11—0.12), Bank Hipoteczny 0.36, Pol. Tow. Handlowe 0.14 (0.14), Żegluga Polska (0.8) Zieleniewski (10.50—10.10), Cegielski 8.25, Trzebinia (0.20—0.22), Parowozy 0.24 (0.22), Siersza 2.10 (2.10—2.15), Tepege 0.25. Polska Nafta (0.24), Niemojowski 0.28—0.29, Tłuszcze Trzebinia (7), Azot (0.14), Elektrow. Siersza (0.14—0.16), Śmielów (0.26), Chodorów 5.25 (5.25), Chybie 4.20 (4,25) A. Piasecki 1.30.

Dolar nieoficjalnie wahał się około 9,70. Ekspose finansowe nie wywarło na rynek walutowy żadnego wpływu wobec braku interwencji Banku Polskiego.

Lwów, 11. 12 PAT. Ziem. Bank kred. 0.07, Bank przem. 0.11, 0.13, 0.14, Chodorów 5,45, Chybie 4.25, Gazolina 1.25, 1.30, 1.20, 1.25, Teapy 3.3.05, Pezet 0.07.

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 43·96, Holandja 381·15, Londyn 45·98, Nowy Jork 9·48, Paryż 35·77, Praga 28·08, Szwajcarja 182·70, Wiedeń 133·75, Włochy 38·16,

Akcje: Bank Małopolski Kraków — · — Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·15 Puls 0·34. Wild 3.—, Cegielski 0·22, Parowozy 0·24, Zawiercie 9·75 Żegluga 0·11. Polska nafta 0·21, Siła i Światło 0·20, Chmielów 6·28, Starachowice 0·09, Pocisk 1·10, Zieleniewski 11·.5, Żyradów 6·75 Chodów 5·15

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 68·69, w złotych 355·50. pożyczka kolejowa 57·—

Giełda wiedeńska z dnia 11 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28460, Belgad 1264, Berlin 16855 Bruksela 3211, Budapest, 9930, Bukareszt 82°, Chrystania 14430, Kopenhaga 17655, Londyn 34 6, Madryt 11695, Medjolan 2848, Nowy Jork 70825, Paryż 2671 Praga 2097, Sofja 511, Sztokholm 18930, Warszawa 75·85 — 76·15, Zurych 136·57 dolary 711·50, belgijskie ——, bułgarskie 510·, duńskie ——, marki niemieckie 16815. angielskie 3430, jugosłowiańskie 1248, nor

weskie — polskie 76‘—, rumuńskie 329, szwedzkie 18750 szwajcarskie 136:0, hiszpańskie 1970, czeskie 2(· węgierskie 69·0, tureckie — —

Akcje: Zieleniewski 13·, Silesja —·, Fanto 1.0 Gal. Karpaty 81, Galicja 710, Siersza 14 Bank Małopolski —·, Bank Hipot. 3 6 Tepege —·.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·1 renta lutowa 2·8, losy tureckie 526·, Bodenkredit 164. austr. zakł. kred. 1 2·9 koleje austr. 31·

Zurych, 11. 12 PAT. Paryż 19.57, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.86 Hiszpanja 73.85, Holandja 208.10, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.80, Oslo 105.60, Kopenhaga 129.50, Sofja 3.77 i pół. Praga 15.37 i pół Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.17.5, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.73, Bukareszt 2.36, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215.50. Tendencja spokojna.

Londyn, 11. 12 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 1/8, Holandja 12.07 i pół, Francja 128.50, Belgja 107 Włochy 120.50, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.16, Hiszpanja 34.06, Danja 19.45, Szwecja 18.13. Norwegja 23.80, Helsingfors 192.40, Praga 163.68.

Paryż, 11 12 PAT. Radjo. Londyn 128.40 Nowy Jork 26.48, Belgja 120.10, Hiszpanja 377.50, Włochy 106.0, Szwajcarja 511, Danja 660, Holandja 1064, Norwegja 547, Rumunja 12.50.

TELEGRAMY

Amery chce Turkom podać rękę do zgody

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 11. 12 (D.) Delegacja turecka wyjechała dziś do Paryża celem odbycia narad z posłem tureckim w Paryżu. Komisja trzech obradowała dziś nad sprawą Mossulu bez udziału delegatów angielskich i tureckich.

Sensację wywołało dziś oświadczenie nieprzejednanego dotąd ang. ministra spraw kolonij lorda Amery, że Anglja gotowa jest wyciągnąć rękę do zgody z Turkami.

Sprawa numerus clausus na Węgrzech oddana Trybunałowi haskiemu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 11. 12 (D.) Sprawa ograniczeń, stosowanych wobec studentów żydowskich na wszechnicach węgierskich zostanie, jak się zdaje, przekazana międzynarodowemu trybunałowi w Hadze, który orze knie, czy ograniczenia te pozostają w sprzeczności z traktatem w Trianon.

Sensacja polityczna w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 11. 12 (D.) Austrjacki świat polityczny ma niemałą sensację. Oto poseł chrześcijańsko-społeczny i b. minister skarbu w Austrji dr Gürtler znany z zapalczywego usposobienia, w niesłychany sposób zaatakował prezydenta republiki austrjackiej Dra Hainischa, przemawiając w Gracu na posiedzeniu izby handlowej. Dr Gürtelr wyraził się między in. o szanowanym powszechnie prezydencie: „ten stary osioł może mnie... i td."

Prezydent Dr Hainisch wystosował z tego powodu list do zarządu partji chrześcijańsko-społecznej. W odpowiedzi b. kanclerz Dr Seipel doniósł prezydentowi, że zarząd partji nie może oczywiście za nietaktowne wystąpienie posła Gürtlera brać żadnej odpowiedzialności.

Cziczerin zatrzyma się dłużej w Paryżu

Paryż, 11 12. PAT. Ambasador sowiecki Rakowski oświadczył przedstawicielom dziennika „L'Oeuvre", że Cziczerin wracając z południa zatrzyma się w Paryżu nieco dłużej niż pierwszy raz i spotka się ponownie z Briandem. Dalej zaznaczył ambasador, że kontynuować będzie wszczęte rokowania w sprawie uregulowania długów carskich i ma nadzieję, że rokowania doprowadzą do porozumienia.

Dymisja prezydenta Portugalji

Lizbona, 11 12. PAT. Prezydent Republiki podał się do dymisji.

Konferencja małej ententy

Białogród, 11 12. PAT. Pismo „Wrema" dowiaduje się, że następna konferencja Małej Ententy zbierze się z końcem stycznia w Raguzie.

Sensacyjna ucieczka więźnia politycznego w Czechach

Praga, 11 12. PAT. Porucznik armji czechosłowackiej Nowakowski skazany w procesie byłego posła Baerana za zdradę stanu na trzy lata więzienia, otrzymał ze względów zdrowotnych pozwolenie na trzymiesięczne przerwanie kary. Nowakowski skorzystał z tego i za fałszywem paszportem zbiegł do Niemiec.

Amnestja dla politycznych przestępców w Jugosławji

Białogród, 11 12. PAT. Słychać, że dnia 17 tego miesiąca w dniu urodzin króla wydana będzie ogólna amnestja dla przestępców politycznych.

St. Zjedn. zwracają skonfiskowaną własność niemiecką

Waszyngton, 11. 12 Wolf. Plan sekretarza Mellona co do oddania własności niemieckiej i austrjackiej przewiduje wydanie bonów w wysokości 250 mil Około 100 mil. ma być użyte na zaspokojenie pretensyj niemieckich co do okrętów, stacyj iskrowych i patentów. Plan do uregulowania tych żądań, który został zaakceptowany przez mieszaną komisję odszkodowawczą interesantów niemieckich przewiduje sprawiedliwe rozwiązaniei za spokojenie wszystkich interesowanych stron.

Waszyngton, 11. 12 PAT. W kilka godzin po ogłoszeniu planu Mellona co do zwrotu skonfiskowanej własności, zgłosił sen. Borah rezolucję przewidującą natychmiastowy zwrot skonfiskowanej własności okrętów i td.

Sen. Borah żąda uznania Rosji sowieckiej

Waszyngton, 11. 12 PAT United Press. Senator Borrah zgłosił w senacie wniosek domagający się uznania Rosji sowieckiej przez Amerykę.

Wielkie zamówienia rosyjskie w Anglji

Londyn, 11 12. PAT. „Manchester Guardian" donosi, że Rosja poczyniła obecnie wielkie zamówienia u firm angielskich. Według statystycznych danych załadowano w ostatnich miesiącach przeszło 400 tysięcy funtów gumy na rosyjskie okręty do Rosji.

Nieszczęścia prześladują flotę angielską

Londyn, 11. 12 PAT. Trzy angielskie parowce zatonęły tymi dniami, mianowicie jeden na wybrzeżu południowej Afryki, jeden w pobliżu Labradoru, a je den w pobliżu wschodnich wybrzeży Anglji. 66 marynarzy straciło życie.

Sprawa rozbrojenia

Londyn, 11 12. PAT. Sprawozdawca biura Reutera donosi z Genewy w kwestji rozbrojenia, że sprawa zaproszenia poszczególnych państw do współudziału w komisji przygotowawczej jest prawie, że uregulowana.

Londyn 11. 12 PAT. Sprawozdawca biura Reutera donosi z Genewy, że kwestja zaproszenia poszczególnych państw do udziału w komisji dla rozbrojenia jest jakby uregulowana. Pośrednictwo Dra Benesza osiągnięte zostało w radzie porozumienie prawie we wszystkich punktach.

Dr. Luther otrzyma misję utworzenia gabinetu

Berlin, 11 12. PAT. Pisma donoszą, że prezydent Rzeszy Hindenburg powierzy dziś prawdopodobnie dr Lutherowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Intronizacja nowego szacha perskiego

Teheran, 11 12. PAT. Dnia 14 grudnia nastąpi uroczysta intronizacja Riza Khan Pahlawi na króla.

Nowy laureat Nobla

Sztokholm, 11 12. PAT. Nagroda Nobla z dziedziny fizyki na rok 1924 została dziś przyznaną prof. Siegbahnowi (Upsala).

Katastrofa w kopalni

Nowy Jork, 11. 12 PAT. Eksplozja gazów w kopalni Overton koło Birmingham (Alabama) spowodowała śmierć 10 górników, a 80 górników, których zdołano wyratować jest rannych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Praga, 11 12. PAT. Sejm przed świętami odbędzie 4 posiedzenia. Dnia 21 grudnia parlament zostanie rozpuszczony na wakacje poczem zbierze się znów 12 stycznia. Nowy rząd przejmie wszystkie zobowiązania poprzedniego rządu, tak, że ciągłość pracy nie zostanie przerwana. Rozszerzenie koalicji pociągnie za sobą zniesienie instytucji „petki".. Zamiast niej zasiadać będzie komisja, złożona z 12 osób, po dwie osoby z każdego stronnictwa koalicyjnego. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia parlamentu w dniu 17 grudnia zawiera: 1) przysięgę posłów. 2) wybory prezydenta sejmu, 3) wybory czterech wiceprezydentów i 10 sekretarzy oraz sprawozdanie z działalności stałej komisji. Prezes rządu w obu izbach wygłosi ekspose, poczem nastąpi parodniowa rozprawa o niem.

Rzym, 11 12. PAT. „Tribuna" omawia na naczelnem miejscu rzekomy układ między Mussolinim a arcyksięciem Albrechtem oraz wiadomości „Grazer Tagespost" o dojściu do skutku układu co do podziału Austrji. Dziennik wskazuje na to, że jest absurdem przypuścić, żeby Włochy uznały poparcie żądań jugosłowiańskich w Katyniu. „Tribuna" zaznacza dalej, że informacje wiedeńskie są wymysłem. Mussolini oświadczył kilkakrotnie, że traktaty muszą być szanowane. Podział Austrji byłby naruszeniem traktatów pokojowych. Idzie tu widocznie o jakieś tendencyjne manewry.

Berlin, 11. 12 PAT. Wczoraj komisja spraw społecznych Reichstagu uchwaliła po dłuższej dyskusji wniosek zalecający rządowi już od dnia 15 bm. podniesienie o 30% zapomóg dla bezrobotnych. Dalej rezolucja poleca rządowi znalezienie odpowiednich funduszów celem wypłacenia jednorazowej zapomogi w wysokości 100 mk.

— Izba gmin przyjęła kredyty uzupełniające w wysokości 9 mil. funtów jako subwencje dla przemysłu węglowego.

— Z Szanghaju donoszą: Antybolszewicki generał Huntszoling, który został zraniony dnia 7 grudnia na pokładzie okrętu wojennego przez chłopca okrętowego, zmarł.

— Wczoraj wieczór wybuchł w dokach holenderskiego towarzystwa okrętowego pożar, kilka budynków spłonęło. Pewien parowiec bedący w budowie został ciężko uszkodzony. O północy opanowano pożar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„ZWOLENNICZKA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO" Tarnów. Zdanie to podziela wielu. Rozstrzygnięcia w tej sprawie można się spodziewać od jedynie kompetentnej instytucji, jaką będzie kiedyś Hebrajska Akademja językowa przy Uniwersytecie Jerozolimskim.

M. R. J. — Nie nadaje się.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer, — Red. odpow. Zygfryd Moses, — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7